CZWARTEK
26 lutego 1948 r.

CZYTELNIK

Nr 56 (1085) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFG

Cena 3 zł

Rozpoczęła się sesja Sejmu Ustawodawczego

Wielki plan rozbudowy

realizujemy w roku bieżącym

Inwestycje w przemyśle na pierwszym miejscu

Warszawa (PAP) 37 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego w dn. 24 bm. otworzył wicemarszałek Szwalbe. Na ławach rządowych — obecni liczni członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem, wicepremierami Gomułką i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Żymierskim na czele.

Protokół z 36 posiedzenia został przyjęty, gdyż nie zgłoszono do niego zarzutów.

Izba przystąpiła do pierwszego punktu obrad, a mianowicie do pierwszego czytania, złożonego przez Radę Państwa, projektu ustawy o samorządowym funduszu wyrównawczym. Projekt ustawy odesłano bez dyskusji do komisji organizacyjno-samorządowej oraz skarbowo-budżetowej.

W drugim punkcie porządku dziennego obrad przystąpiono do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o upoważnieniu rządu do wydawania dekretów z mocą ustawy. Projekt ustawy odesłano również bez dyskusji do komisji prawniczej i regulaminowej.

Izba przystąpiła następnie do 3 punktu porządku dziennego, a mianowicie do sprawozdania Komisji Planu Gospodarczego o projekcie ustawy o Państwowym Planie Inwestycyjnym. Sprawozdanie złożył poseł Rapaczyński (PPS).

Państwowy Plan Inwestycyjny — stwierdza mówca — związany jest integralnie z odbudową kraju, z zagospodarowaniem Ziem Odzyskanych i z podniesieniem stopy życiowej. Toteż plan ten stał się wśród społeczeństwa polskiego niezwykle popularny. Społeczeństwo poświęca planowaniu inwestycyjnemu coraz więcej uwagi, ze względu na objęcie planem nie tylko całości inwestycji sektora państwowego, ale i znacznej części spółdzielczego i poważnej części prywatnego. Zaufanie zwiększyło się również na skutek wysoprocentowego wykonania planu w roku ubiegłym.

Mówca zajmuje się przede wszystkim analizą wykonania planu inwestycyjnego w roku 1947 z punktu widzenia finansowego i rzeczowego. **Plan ten zamknął się po uwzględnieniu podwyżek kwotą 116 miliardów zł.**

Pod względem finansowym plan został wykonany w blisko 100 procentach.

W komunikacji na czoło wysuwa się budowa, względnie przebudowa 1120 km dróg i 6700 mb mostów, odbudowa 1140 mb nabrzeży, 770 mb falochronów w Gdyni, 12 dźwigów oraz 2 magazynów w Szczecinie.

W dziedzinie budownictwa wykonano plan w Warszawie w 87 proc., w innych miastach w 90 proc., w odbudowie wsi w 89 proc. Sredni procent wykonania planu odbudowy określa sprawozdawca na 88 proc. W rolnictwie i przemyśle ogólne wykonanie planu inwestycyjnego określić można na 85 proc.

Łącznie, uwzględniając wyjątkowo niekorzystne warunki roku ubiegłego, osiągnięcia inwestycyjne w r. 1947 zasługują na miano rekordowych.

Plan na rok bieżący

Większość braków i niedokładności w dziedzinie planowania, zaobserwowanych w toku wykonania planu w r. 1947 stara się usunąć Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1948. Nominalna suma tego planu zamyka się kwotą 190,6 miliarda zł. Realny wzrost planu na rok 1948 w porównaniu z 1947 r. wyniesie 19 proc. Oznacza to, że nie tylko nie ma zwiększenia obciążenia dochodu społecznego w porównaniu z latami ubiegłymi, ale na odwrót, obserwujemy spadek tego obciążenia z 22,4 proc. w r. ub. do 20,4 proc. w roku bieżącym.

Rozbudowa przemysłu

Rozkład wydatków na poszczególne dziedziny gospodarstwa wskazuje na **wyraźny nacisk na odbudowę i rozbudowę przemysłu.** Plan inwestycji w r. 1946 wykazywał słusznie uprzywilejowania komunikacji (40 proc. ogółu planowanych wydatków). W r. 1947 z kolei przemysł wysunął się na pierwsze miejsce planu, zajmując 38,5 proc., a **plan na rok 1948 dalej kumuluje wysiłki nie tylko na odcinku budowy, ale i dalszej rozbudowy przemysłu, bowiem szybki wzrost produkcji niezbędny jest dla naszego rozwoju gospodarczego.**

Z innych dziedzin gospodarczych zasługuje na uwagę **utrzymanie zeszłorocznego tempa odbudowy komunikacji.** Dalszy poważny wzrost w cyfrach absolutnych wykazują inwestycje „na człowieka", wreszcie silnemu wzrostowi budownictwa mieszkaniowego towarzyszy spadek inwestycji budowlano-administracyjnych.

Poseł Rapaczyński omówił następnie problem finansowania planu, podkreślając krajowe środki, gwarantujące sfinansowanie planu inwestycyjnego. Środki zagraniczne nie wchodzą do planu ze względu na trudności, jakie występują przy ich realizacji.

Elementy wykonania planu

Sprawozdawca generalny przechodzi do omówienia zasadniczych elementów wykonania planu, którymi są **środki finansowe, pokrycie materiałowe i siła robocza.**

Pokrycie wydatków zapewnione zostało przy pomocy nadwyżek budżetowych, dalszej mobilizacji należności UNRRA, przymusowych oszczędności, rozbudowy środków własnych przy stałym odradzaniu się oszczędności dobrowolnych itd. Plan inwestycyjny finansowany jest ze środków krajowych, środki zaś zagraniczne do planu nie wchodzą w związku z niepewnością realizacji dostaw. Mogą one jedynie powiększyć ogólną kwotę inwestowaną. Zagraniczne dostawy kredytowe w bież. roku sięgną prawdopodobnie kwoty 87 tys. dolarów, przy czym cyfra ta nie obejmuje kredytów, które otrzymamy od Zw. Radzieckiego w wyniku umowy o dostawie sprzętu przemysłowego.

Kredyt ten, sięgający 450 mil. dolarów, rozłożony został na lata 1948—56, przy czym już w br. przewidujemy zapoczątkowanie dostaw urządzeń dla hut, fabryk samochodów, fabryk nawozów sztucznych itp.

Na podstawie terminowego wykonania dostaw zboża radzieckiego można stwierdzić — oświadcza poseł Rapaczyński — że sąsiedzka pomoc Związku Radzieckiego nigdy nie zawodzi, nie zawiodą więc i oczekiwane dostawy inwestycyjne.

Drugi człon środków zewnętrznych stanowią kredyty z umów handlowych z szeregiem państw. Stopniowo wzrasta udział środków krajowych w finansowaniu nakładów inwestycyjnych z 69 proc. w 1946 r. do 88,5 proc. w 1948 r.

(Dokończenie na str. 2)

Wielka podstacja transformatorowa

uruchomiona została pod Krakowem

Kraków (PAP). Na Prądniku Białym pod Krakowem uruchomiono wielką podstację transformatorową. **Jest to jedna z największych inwestycji energetycznych w Polsce.** Wykonana została w ramach planu 3-letniego przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego w rekordowo szybkim czasie. Nowouruchomiona podstacja ma olbrzymie znaczenie, **jako jeden z najważniejszych węzłów tzw. południowego systemu energetycznego Polski.** Stacja poza zasileniem w prąd Krakowa i okręgu krakowskiego — **pozwoli także na usprawnienie wymiany wielkich ilości energii elektrycznej pomiędzy Śląskiem, Rożnowem, okręgiem radomsko - kieleckim i Warszawą.**

Podstacja na Prądniku Białym jest pomyślana, jako stacja główna zasilająca sieć energetyczną dokoła Krakowa. Składać się będzie z 4 względnie 5 wielkich podstacji transformatorowych, które przejmować będą energię elektryczną i rozprowadzać ją do różnych dzielnic Krakowa i okolic podkrakowskich.

Kraków był dotychczas zasilany energią elektryczną w drobnej tylko części przez elektrownię miejską, głównie zaś linią o napięciu 60.000 wolt idącą ze Śląska do Krakowa. Linia ta jednak była nie wystarczająca dla zwiększonych potrzeb Krakowa na dostawę prądu elektrycznego.

Nowouruchomiona podstacja na Prądniku doprowadza najkrótszą drogą prąd z trzech źródeł zasilania — z elektrowni wodnej w Rożnowie, z Mościc oraz ze Śląska. Skrócenie trasy przyniesie półtora miliona zł. rocznie oszczędności uzyskanych na skutek zmniejszonych strat w napięciu.

100 mil. zł

na domy dla robotników

Warszawa (PAP). Z powstałego ze składek pracowniczych Funduszu Budowlanego preliminowano na rozbudowę osiedli robotniczych w stolicy sumę 100 milionów złotych. Z funduszów tych w r. b. ukończy się budowę dwóch bloków mieszkalnych przy ulicy Kasprowicza na Bielanach oraz rozpoczną się pierwsze prace przy budowie Domu Związku Zawod. Pracowników Budowlanych przy ul. Mokotowskiej.

Między Polską i Jugosławią

Rokowania handlowe rozpoczęto

Warszawa (PAP). Do Warszawy przybyła 10-osobowa delegacja handlowa rządu jugosłowiańskiego pod przewodnictwem wiceministra handlu zagranicznego Jugosławii p. Branko Zlatarica.

Delegacja ma na celu przeprowadzenie rokowań o zawarcie układu handlowego o wymianie towarowej na rok 1948 — w ramach podpisanej w Warszawie w maju 1947 roku 5-letniej umowy gospodarczej pomiędzy obu zaprzyjaźnionymi krajami.

Na czele polskiej delegacji handlowej stoi dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, minister pełnomocny — Różański.

Po stronie eksportu z Polski do Jugosławii, listy towarowe, przewidziane w pięcioletniej umowie, obejmują mł in. następujące artykuły: **żelazo, wyroby hutnicze, wąskotorowy tabor kolejowy, koks i węgiel, maszyny włókiennicze, sprzęt elektrotechniczny oraz maszyny dla przemysłu papierniczego**, które mają być dostarczone w okresie późniejszym.

Z Jugosławii do Polski mają być importowane m. in.: koncentraty cynku, ołowiu, chromu, rudy chromowej, piryty, bauksyt, antymon, miedź, skóry i garbniki, konopie, pakuły i chmiel.

Obszerny plan wymiany kulturalnej

WARSZAWA. (PAP). W myśl porozumienia Komisji Mieszanej dla spraw konwencji kulturalnej polsko-jugosłowiańskiej, ustalono na rok 1948 przeprowadzenie szeroko projektowanej akcji kulturalnej, opartej na zasadzie wzajemności. *Ze strony jugosłowiańskiej przewidywane jest zorganizowanie następujących wystaw jugosłowiańskich w Polsce: wystawa malarstwa i rzeźby jugosłowiańskiej XIX i XX w., wystawa książki jugosłowiańskiej oraz wystawa jugosłowiańskiej sztuki ludowej.*

Prócz tego spodziewany jest przyjazd artystów plastyków jugosłowiańskich na stypendia do Polski oraz w ramach akcji muzycznej przyjazd 2 dyrygentów (w tym Milan Horvat) jednego wiolonczelisty i dwóch śpiewaków operowych. Projektuje się również wymianę kompletu nut i partytur wydanych po wojnie w obydwu krajach.

W dziedzinie literatury projektuje się wydanie co najmniej czterech przekładów z języków jugosłowiańskich na polski i odwrotnie.

Przewidywane są wzajemne odwiedziny (w formie przyjazdów pojedynczych lub grupowych po 6 osób) pisarzy, kompozytorów, plastyków i aktorów. W dziedzinie teatru dąży się do wystawienia w r. 1948 co najmniej jednej sztuki jugosłowiańskiej w Polsce i odwrotnie. Strona polska projektuje ponadto zorganizowanie w Jugosławii wystawy malarstwa polskiego 19-go i 20-go wieku. Projektuje się wysłanie rzeźbiarzy i malarzy polskich do Jugosławii.

Ustalono również koncerty szeregu muzyków i śpiewaków polskich w Jugosławii m. in. Olgi Łady (śpiew), Władysława Kędry (pianista), Witoldo Kalki-Rowickiego (dyrygent), Walerii Jędrzejewskiej (śpiew) oraz dwóch śpiewaków operowych.

Zamierzone jest ponadto wystawienie co najmniej jednej opery polskiej w Jugosławii i jednej jugosłowiańskiej w Polsce.

Gwałtownie zmniejszają się rezerwy dolarowe w W. Brytanii

Londyn. (API) Rzecznik rządu brytyjskiego lord Pakenham oświadczył na posiedzeniu izby lordów, że ubytek rezerw dolarowych wzrósł z 48 mil. funtów w grudniu roku ub. do 57 mil. 500 tys. funtów w styczniu rb.

Agencja Reutera komentując tę wiadomość stwierdza, że rezultaty polityki oszczędnościowej rządu dały gorsze rezultaty, niż tego oczekiwano.

Minister skarbu Cripps oświadczył, że sytuacja jest poważna. Stwierdził, że proponowane przez związek zawodowy urzędników państwowych zrównanie płac dla kobiet nie może być obecnie zrealizowane.

To już więcej niż skandal!

Kopf — przewodniczącym senatu Bizonii.

Zbrodniarz wojenny protegowanym Anglosasów

Berlin (API). — Korespondent API donosi z Berlina:

We Frankfurcie nad Menem dokonano otwarcia pierwszego posiedzenia Rady Krajów Bizonii.

Rada Krajów pełni w zachodnich Niemczech rolę izby wyższej parlamentu (senatu) i posiada prawo veta w stosunku do ustaw uchwalanych przez Radę Gospodarczą (izbę niższą parlametu).

Specjalne zainteresowanie budzi fakt, iż od 1 kwietnia r. b. przewodniczącym senatu Bizonii ma zostać obecny premier Dolnej Saksonii Wilhelm Kopf. Władze brytyjskie oficjalnie odmówiły wydania go jako zbrodniarza wojennego w Polsce. Niemcy za zgodą Anglosasów uczynili go głową senatu zachodnich Niemiec.

W Berlinie mówi się zupełnie otwarcie, iż Niemcy zdemaskowani jako hitlerowcy, w szybkim tempie robią zawrotne kariery w strefach zachodnich.

Górnicy angielscy znowu strajkują

Londyn. (API) Zgodnie z danymi opublikowanymi przez agencję Reutera, produkcja węgla w ostatnim tygodniu spadła o przeszło 23.000 ton w stosunku do produkcji z poprzednich tygodni.

Według ostatnich wiadomości, około 8.000 górników proklamowało wczoraj strajk w kopalni w Grimethorpe w Yorkshire.

Burze śnieżne we Włoszech

RZYM. (PAP). We Włoszech trwają gwałtowne burze. W Livorno wichura zerwała dachy z szeregu domów. W Marina di Pisa ulice zostały zalane. We Florencji uległa przerwie komunikacja telegraficzna i telefoniczna. We Włoszech Północnych z powodu obfitych opadów śnieżnych pociągi kursują z wielkimi opóźnieniami.

Niemieckie radiostacje u włoskich faszystów

Rzym (PAP). Policja przeprowadziła rewizję w lokalu włoskiej „armii wyzwoleńczej" AIL w Bolonii. AIL jest znaną organizacją faszystowską, pozostającą pod kierownictwem osławionego generała faszystowskiego — Giovanniego Messe. W lokalu wykryto m. in. niemiecka radiostację nadawczą

Prezydent Benesz przyjął dymisję

Nowy rząd czechosłowacki

powstanie w najbliższych godzinach

Praga (ob. wł.). „Obecny kryzys demokracji w Czechosłowacji zostanie opanowany drogą demokratyczną i parlamentarną — stwierdził prezydent Benesz w liście, który skierował we wczorajszych godzinach południowych do władz naczelnych partii komunistycznej po 2 godzinnej rozmowie z premierem Gottwaldem. Pertraktowałem z przedstawicielami pięciu partii politycznych i wysłuchałem ich opinii. Zwracam się z gorącym apelem do wszystkich by drogą parlamentarną i drogą „frontu narodowego" odnaleziono wspólną platformę pomyślnej współpracy.

Następnie prezydent Benesz podkreśla, że premierem rządu musi być Klement Gottwald, leader najsilniejszej partii w Czechosłowacji. Benesz uważa, że jego zdaniem socjalizm jest formą życia, której życzy sobie większość narodu.

Praga (ob. wł.). Rozgłośnia praska ogłosiła komunikat urzędowy następującej treści:

Prezydent Republiki dr Edward Benesz przyjął w środę w godzinach przedpołudniowych dymisję ministrów czeskiej partii narodowo - socjalistycznej, partii ludowej i słowackiego stronnictwa demokratycznego. Nowy rząd czechosłowacki sformowany będzie prawdopodobnie jeszcze w ciągu środy.

105,6 proc. planu wydobycia węgla

w pierwszych dwóch dekadach lutego

Katowice. W pierwszych dwu dekadach lutego 1948 roku, w okresie szesnastu dni wydobywczych, polski przemysł węglowy wyprodukował 3.590.988 ton węgla, wykonując tym samym 105,6 % planu.

Poszczególne Zjednoczenia przekroczyły plan w następującej kolejności:

Bytomskie Zjedn.	111,1 %	Gliwickie Zjedn.	104,3 %
Dolnośląskie Zjedn.	108,8 %	Katowickie Zjedn.	103,2 %
Chorzowskie Zjedn.	108,1 %	Jaworzn.-Mik. Zjedn.	103,1 %
Dąbrowskie Zjedn.	108,0 %	Rybnickie Zjedn.	102,1 %
Rudzkie Zjedn.	107,9 %	Zabrskie Zjedn.	100,7 %

Przeciętne wydobycie dla całego przemysłu wyniosło na głowę 1,168 ton.

Plan załadunku wykonany został w 107,8 %.

Wielki plan rozbudowy

(Dokończenie ze strony 1)

Na odcinku materiałowym poprawa dała się zauważyć jeszcze w roku ubiegłym, a dzięki opanowaniu zwyżki cen na rynku i zawarciu szeregu korzystnych umów handlowych oraz przekroczeniu przedwojennego wskaźnika produkcji przemysłowej, **powstały w 1948 pomyślniejsze, niż w latach ubiegłych, warunki materiałowe dla wykonania planu.**

Kwestia sił roboczych

Czynnik ludzki nie działał dotychczas hamująco na wykonanie zamierzonych prac, w przeciwieństwie do Francji, czy Anglii. W roku ubiegłym pojawiły się trudności spowodowane brakiem sił kwalifikowanych niezbędnych dla nowych zakładów. W roku bieżącym możemy odczuwać trudności na odcinku sił roboczych, gdyż rozpoczynamy nowe, często skomplikowane przedsięwzięcia.

Specjalne regionalne napięcie występuje szczególnie na tle inwestycji szczecińskich, gdzie mamy do czynienia **z potrojeniem nasilenia robót. Istniejące tam zapotrzebowania na 7.000 robotników łączy się z koniecznością dostarczenia co najmniej 10.000 izb mieszkalnych. Z podobną sytuacją będziemy mieli do czynienia na Śląsku. I tam problem mieszkań dla robotników wysuwa się na plan pierwszy.** Warszawa, dzięki doświadczeniom trzech poprzednich sezonów inwestycyjnych, może łatwiej uniknąć niepożądanych zjawisk w dziedzinie sił roboczych.

Najważniejsze inwestycje

Sprawozdawca omawia następnie czołowe problemy planu inwestycyjnego, dotyczące przemysłu, komunikacji, rolnictwa i budownictwa. Na inwestycje w tych działach kieruje się blisko 90 % nakładów.

W przemyśle większość inwestycji idzie na te gałęzie, które stanowią podstawę produkcji innych przemysłów. Przemysł węglowy otrzyma 13,4 miliarda zł, energetyczny — 8,3 miliarda zł, hutniczy — 8,9 miliarda zł, metalowy — 8,2 miliarda zł, chemiczny — 7,5 miliarda zł, włókienniczy — 5,7 miliarda zł.

W roku 1948 ponad 50 procent nakładów przypada na inwestycje nowe. Należy tu wymienić **budowę 12 nowych wielkich zakładów przemysłowych, jak: fabryka samochodów ciężarowych w Starachowicach, która da rocznie 10.000 wozów, dalej: inwestycje w fabryce „Rokita" oraz w zakładach Dwory koło Oświęcimia, które wytwarzać będą benzynę syntetyczną, w fabryce łożysk kulkowych, w fabryce traktorów, w kopalniach „Gigant" i „Wesoła".**

Komunikacja wraz z łącznością, żeglugą i portami zainwestuje 47,6 miliarda zł. Jako problem pierwszej wagi wysuwa się odbudowa portu i węzła kolejowego w Szczecinie. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o umożliwienie zawijania do portu statków o większym zanurzeniu oraz zwiększenie zdolności przeładunkowej urządzeń portowych.

Całość prac, związanych z produkcją wsi — w oparciu o pomoc kredytową państwa — zamyka się kwotą 21,8 miliarda zł, z głównym naciskiem na likwidację odłogów.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy zamyka się kwotą ponad 39 miliardów zł.

Wydatki na inwestycje konsumcyjne wzrastają w dalszym ciągu. **Na czoło inwestycji „na człowieka" wysuwa się oświata, gdzie główne wydatki pójdą na wyposażenie szkół.** Inwestycje w dziedzinie zdrowia obejmują przede wszystkim lecznice i zakłady ubezpieczeń społecznych, ubezpieczalnie społeczne i szpitale.

Resumując, poseł Rapaczyński stwierdza, że **plan inwestycyjny jest obrazem naszych potrzeb, trafnie uszeregowanych w ramach rozporządzalnych środków.** Plan jest drugim i najtrudniejszym z 3 stopni zbliżających nas do realizacji planu 3-letniego. Znaczenie tegorocznego planu inwestycyjnego polega na tym, iż **jego efekty wpłyną decydująco na ostateczny bilans osiągnięć planu 3-letniego**, podczas, gdy efekty przyszłorocznego planu inwestycyjnego dadzą się zaobserwować raczej dopiero po zakończeniu planu 3-letniego.

Raz jeszcze apelując o wzmożony wysiłek dla 100-procentowej realizacji planu i wyrażając wiarę w pomyślność naszych poczynań w tej dziedzinie, poseł Rapaczyński wnosi o przyjęcie przez Izbę projektu planu z poprawkami komisji.

Z kolei przyjęto w głosowaniu trzy rezolucje:

1) w sprawie dotowania akcji tworzenia ośrodków maszynowych przy spółdzielniach Związku Samopomocy Chłopskiej drogą przelewów z rezerwy planu,

2) w sprawie szerokiego uwzględnienia potrzeb mieszkaniowych na Śląsku, w Szczecinie, w Warszawie i w Gdańsku w granicach przysługujących rządowi uprawnień oraz

3) w sprawie przedstawienia przy planie inwestycyjnym na rok 1949 długofalowego planu budownictwa administracyjnego z zaznaczeniem kolejności budowy poszczególnych instytucji rządowych.

Na tym wicemarszałek Zambrowski zamknął posiedzenie.

Interpelacja klubów poselskich

Wicemarszałek Szwalbe komunikuje, że wpłynęła interpelacja, podpisana przez wszsytkie kluby poselskie w sprawie problemu niemieckiego i wychodźstwa polskiego. Interpelacja ta brzmi:

„Opinia publiczna śledzi z uwagą rozwój wypadków dookoła sprawy Niemiec i zaniepokojona jest takimi próbami rozwiązania problemu niemieckiego, które stanowić mogą groźbę dla sprawy bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju cywilizacyjnego Europy. W szczególności budzić musi zaniepokojenie plan stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i sprzeczny z zobowiązaniami sojuszniczymi system patronowania w Niemczech żywiołom nazistowskim i grupom monopolistycznym oraz stwarzanie warunków, sprzyjających ich dążeniom rewizjonistycznym przeciw państwom słowiańskim.

Opinia publiczna żywo interesuje się głosem wychodźstwa polskiego za granicą, w szczególności zaś we Francji, gdzie ostatnio organizacje polskie były narażone na szykany i represje.

Wobec powyższego niżej podpisani mają zaszczyt zwrócić się do ministra spraw zagranicznych z zapytaniem:

1. Jakie kroki rząd poczyni, aby zabezpieczyć interes Polski i trwały pokój w Europie, w związku z ostatnimi poczynaniami na arenie międzynarodowej w sprawie niemieckiej.

2. Jakie kroki rząd poczynił, celem przyspieszenia repatriacji wychodźców, w szczególności Polaków westfalskich do Polski oraz celem zabezpieczenia normalnych warunków rozwojowych większym skupieniom polskim na obczyźnie, szczególnie zaś skupieniu polskiemu we Francji, które wniosło tak chlubny wkład do walki wyzwoleńczej narodu francuskiego.

Następują podpisy przedstawicieli wszystkich klubów. Wicemarszałek Szwalbe zapowiedział, iż minister Modzelewski udzieli na tę interpelację odpowiedzi w dniu następnym.

*

W dalszym ciągu obrad rozpoczęła się dyskusja, w której udział wzięli posłowie: Szczęśniak (PPR), Rataj (SL), Ślęzak (SD), Gessing (PSL), Lityński (SP), Dobosz (przedstawiciel rzemiosła), Bocheński (Kat.-Społ.-Klub Poselski) i inni deklarując w imieniu swych klubów poparcie dla Państwowego Planu Inwestycyjnego.

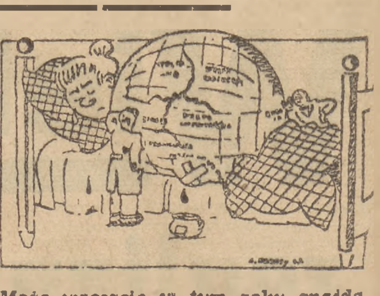
W głosowaniu w drugim i trzecim czytaniu Izba przyjęła jednomyślnie projekt ustawy o Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948 wraz z planem inwestycyjnym.

Kongres rumuńskich partii robotniczych

Bukareszt (PAP). W drugim dniu kongresu połączeniowego rumuńskich partii robotniczych przemawiali w dalszym ciągu delegaci zagraniczni.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej zabrał głos Edward Ochab podkreślając, iż kongres zamyka okres rozbicia rumuńskich mas robotniczych. Mówca wskazał, iż święto rumuńskiej klasy robotniczej jest także świętem polskiego ludu pracującego. PPR — powiedział mówca — jest sumiennym i konsekwentnym realizatorem jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu robotniczo-chłopskiego, PPR pracuje obecnie nad dalszym zbliżeniem ideologicznym z bratnią PPS, by przygotować marksistowski grunt dla pełnej organicznej jedności proletariatu. Równocześnie PPR zmierza do umocnienia frontu ludowego, skupiającego wszystkich Polaków dobrej woli w służbie dla nowej Polski, dla jej rozbudowy i rozkwitu, dla utrwalenia pokoju i niepodległości.

Kresko o polityce.



Może wreszcie w tym roku znajdą odpowiednie lekarstwo?

»Utknęliśmy w ślepym zaułku«

Lippman ostrzega społeczeństwo amerykańskie

Nowy Jork (PAP). Omawiając aktualne zagadnienia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, znany publicysta amerykański, Walter Lippmann w artykule opublikowanym na łamach „New York Herald Tribune" ostrzega społeczeństwo amerykańskie przed utrzymaniem dotychczasowej linii politycznej.

Nie chodzi tu tylko — zdaniem Lippmanna — o odstraszające koszty polityki interwencyjnej, obciążające obywateli amerykańskich. **Każdy myślący Amerykanin zaniepokojony jest znacznie bardziej zaangażowaniem się Stanów Zjednoczonych w całym świecie: w Niemczech, Grecji, na całym Środkowym Wschodzie i w Chinach, gdyż w rezultacie pierwszych poczynań Departamentu Stanu w tym kierunku powstają nowe zobowiązania, wymagające nowych ofiar pieniężnych i zbrojeń.**

Amerykańska polityka zagraniczna zaangażowała się zbyt daleko i nie może się już cofnąć bez zrobienia ustępstw lub kompromisów. **Doktryna Trumana, jak mogli już stwierdzić Amerykanie, była pierwszym krokiem w polityce, która doprowadziła do tego, że Stany Zjednoczone straciły swobodę działania.** Nie zastanawiając się nad konsekwencjami, ofiarowano różnym narodom pomoc, która stała się pretekstem do żądania dalszej pomocy. Straciwszy swobodę działania, Stany Zjednoczone muszą się angażować w Atenach, Teheranie i u boku Czang-Kai-Szeka.

W rezultacie Departament Stanu i jego kierownicy tak są zajęci skomplikowanymi skutkami swojej polityki interwencyjnej, że nie mają już czasu zastanowić się nad tym, w jaki sposób wyjść ze ślepego zaułka.

Lodołamacze kruszą lód na Odrze

Szczecin (PAP). — Wysoki poziom wody na Odrze w dniu 23 bm. uległ obniżce i w chwili obecnej wynosi on w Szczecinie 5,24 cm, tj. od 14 cm wyżej od poziomu normalnego. Pomimo ocieplenia podczas dnia, grubość pokrywy lodowej na Odrze utrzymuje się bez zmiany, co powoduje, że przy kontynuowaniu kruszenia powłoki pracują holowniki-lodołamacze: ‚Lampart', ‚Żuk', ‚Osa', ‚Orlik'. ‚Posejdon' w dalszym ciągu przeciera drogę dla statków, przechodzących przez zalew Szczecin — Świnoujście.

Na podstawie napływających meldunków grubość pokrywy lodowej na Odrze dochodzi pod Gryfinem do 11 cm.

Rada Bezpieczeństwa zajmuje się Palestyną

Nowy Jork. (PAP). W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywano sytuację w Palestynie oraz omówiono metody realizacji decyzji Zgromadzenia Generalnego w sprawie podziału tego kraju. Na posiedzenie rady dopuszczeni zostali również przedstawiciele Egiptu, Libanu i Agencji Żydowskiej.

Przegląd prasy

Wymiana dolarów

Pogłoska o zamierzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych wymianie banknotów dolarowych, która swego czasu obiegła cały świat, okazała się na razie tylko pogłoską. Ostatnio jednak sprawa ta stała się ponownie aktualną. Oto co pisze *„Rzeczpospolita"*:

„Według wiadomości ze Stanów Zjednoczonych, członek partii republikańskiej, Frank Sundstrom, złożył w Kongresie projekt ustawy o wycofaniu z obiegu wszystkich banknotów dolarowych oraz zastąpienia ich przez nową emisję."

Rozważając wspomniany projekt, *„Rzeczpospolita"* stwierdza:

„Każdy mieszkaniec Stanów będzie mógł wymienić posiadane banknoty na nowe — podobno nawet jeden za jeden. Ale co zrobią mieszkańcy innych krajów? Będą musieli, w krajach w których istnieje, lub zostanie wprowadzony zakaz posiadania zagranicznych środków płatniczych, sprzedać zapasy dolarów swoim rządom za pośrednictwem uprawnionych banków, ponieważ w myśl projektowanej ustawy tylko rządy państw będą miały prawo wymiany banknotów dolarowych, znajdujących się poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Oczywiście sprzedaż taka nastąpi siłą rzeczy podług oficjalnego kursu, obowiązującego w danym kraju."

„Rzeczpospolita" zastanawia się nad przyczynami skłaniającymi rząd USA do zaopatrzenia rządów innych krajów w zapasy dolarów i dochodzi do wniosku, że powód tego zjawiska jest

„bardzo prosty — po prostu interes. Plan amerykański polega na tym, aby zmusić prywatnych właścicieli do sprzedania po oficjalnym kursie posiadanych przez nich i przechowywanych w pończochach dolarów ich rządom, co z kolei zapewni tym rządom pokaźne zapasy dolarów na import ze Stanów Zjednoczonych."

„Rzeczpospolita" dodaje na zakończenie, że w Polsce kurs dolara na „czarnym rynku" jest sztuczny i po ostatecznym ustabilizowaniu się stosunków ekonomicznych, co nastąpi w b. bliskiej przyszłości, czarnorynkowy kurs dolara zejdzie do parytetu prawdziwej jego siły nabywczej. *„Rzeczpospolita"* wskazuje na przykład Szwajcarii, gdzie

„nieoficjalny kurs dolara jest niższy aniżeli kurs oficjalny. Czyli że prywatny posiadacz dolara w Polsce, przechowujący go na „czarną godzinę", w niedługim czasie nie mógłby liczyć na otrzymanie lepszego kursu na „czarnym rynku" aniżeli zapłaci mu Narodowy Bank Polski."

Memoriał Beneluxu

w sprawie t. zw. unii zachodniej

BRUKSELA. (API). W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że 19 bm. rządy Beneluxu (Belgii, Holandii, Luxemburgu) przedłożyły memorandum w sprawie paktu unii zachodniej proponowanej przez Bevina. Memoriał zawiera 9 punktów.

Rządy państw Beneluxu wyraźnie stwierdziły w swym memorandum, że przyjmą ideę związku w tym wypadku, gdy kraje te (Beneluxu) będą od pierwszej chwili włączone i będą mogły brać udział w dyskusji dotyczącej Niemiec.

Pakt powinien być skierowany — zdaniem państw Beneluxu — przeciw agresji niemieckiej i agresji państw działających wspólnie z Niemcami. Powinien dalej przewidywać automatyczne zgodne wystąpienie w wypadku, gdyby choć tylko jeden członek był zagrożony przez agresję niemiecką i państwa Beneluxu domagają się gwarancji bezpieczeństwa dla każdego kraju podpisującego pakt.

Zdaniem państw Beneluxu, ostatecznym celem związku (unii) jest osiągnięcie unii gospodarczej i celnej państw podpisujących pakt. W tym celu państwa Beneluxu uważają jednocześnie za konieczne osiągnięcie porozumienia w sprawach gospodarki światowej.

Głos niemiecki

Zmiana granicy na Odrze nie do pomyślenia

Berlin. (PAP) W Recklinghausen przy udziale ponad 800 delegatów obradował III kongres partii komunist. Zagłębia Ruhry.

Na stanowisko przewodniczącego partii komunistycznej Zagłębia wybrany został ponownie Karl Ledwohn.

Ledwohn wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że granice Polski na Odrze i Nysie muszą być uznane za ostateczne. „Wszelka rewizja wschodnich granic Niemiec — powiedział Ledwohn — **prowadziłaby do wojny i dlatego jest nie do pomyślenia".**

Na zjeździe uchwalono rezolucję, zapowiadającą dalszą walkę komunistów niemieckich przeciwko postanowieniom frankfurckim, jak również przeciwko wszystkim politykom niemieckim, przyczyniającym się do podziału Niemiec.

Naczelnym i głównym zadaniem partii komunistycznej Niemiec będzie dążenie do zjednoczenia Niemiec.

Członkowie ruchu oporu we Francji

potępiają represje wobec cudzoziemców

Paryż (PAP). Generalna unia emigrantów b. ochotników i b. członków ruchu oporu we Francji zwołała wiec w Paryżu, na którym zaprotestowano przeciwko ostatnim zarządzeniom policyjnym wobec cudzoziemców oraz przeciwko kampanii ksenofobii, prowadzonej przez reakcyjne dzienniki francuskie. Unia grupuje emigrantów wszystkich narodowości, którzy walczyli na terytorium Francji z hitlerowskim okupantem.

Za stołem prezydialnym zasiedli przedstawiciele francuskich ugrupowań politycznych, m. in. prezes MRP Maurice Schuman, deputowany socjalistyczny — profesor Rivet, deputowany komunistyczny — gen. Joinville, radca Republiki z ramienia radykałów — Barral.

Wymienione osobistości wygłosiły przemówienia, występując w nich przeciwko akcji policyjnej stosowanej wobec cudzoziemców oraz różnych stowarzyszeń.

Zamknięcie przewodu sądowego

w procesie pabianickim

Łódź. (PAP) W dniu 24 bm. przemawiał w procesie przeciwko kierownictwu niemieckiej fabryki zbrojeniowej w Pabianicach biegły rzeczoznawca prof. Uniwersytetu Łódzkiego i dyr. departamentu Ministerstwa Żeglugi prof. Wacław Jastrzębowski. Zobrazował metody postępowania niemieckich władz okupacyjnych, które obok podboju politycznego operowały naukowo opracowaną metodą gospodarczego podboju i asymilacji włączonego w ramy Rzeszy niemieckiej terytorium.

Po przemówieniu biegłego, przewodniczący zamknął przewód sądowy Dla poparcia aktu oskarżenia zabierali kolejno głos prokuratorzy Lewiński i Bronowski.

Prok. Lewiński w krótkim przemówieniu nakreślił tło ogólne przestępstw dokonywanych na polu gospodarczym przez Niemców w Polsce, po czym nawiązał do wypadków, związanych bezpośrednio z osobami oskarżonych. Oskarżyciel stwierdza na podstawie licznych cytat z wypowiedzi hitlerowskich przywódców, że dążeniem Niemców w Polsce było biologiczne wyniszczenie Polaków i doprowadzenie do ruiny gospodarczej Polski.

Drugi z prokuratorów, prok. Bronowski, przeprowadza dowód winy każdego z oskarżonych z osobna.

Po ostatnim słowie oskarżonych, którzy prosili o jak najłagodniejszy wyrok, przewodniczący zamknął rozprawę.

Wyrok ogłoszony zostanie w dniu 26 bm.

Krzyże zasługi dla matek

Poznań. (PAP) We Wrześni odbyła się uroczystość wręczenia złotych i srebrnych Krzyży Zasługi 50 matkom licznego potomstwa. Dekoracji w obecności przedstawicieli władz i partii politycznych dokonał przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej — Piękniewski.

4 miliony zł na własny rachunek

Bydgoscy defraudanci przed sądem

Bydgoszcz. (PAP) W szóstym dniu procesu w sprawie afery w fabryce marmolady w Fordonie, sąd przesłuchał biegłego z CZP Fermentacyjnego, dr. Tilgnera, który omawia gospodarkę oskarżonych. Dalej zeznaje świadek dyr. Belerski, nie wnosząc nic konkretnego do rozprawy. Następny biegły, inspektor Niewiarowski podkreśla, iż zwracał w swoim czasie uwagę na jedną z pozycji w księgach buchalteryjnych, **gdzie figurowało nazwisko: Kowalski, w związku z 4 milionami zł wierzytelności fabryki. Przesłuchany ponownie osk. Derwiński przyznaje, iż nazwisko to było fikcyjne, a pieniądze on sam zainkasował na cele własnej fabryki.** Biuralistka Molenda zeznaje, iż wpisywała większe ilości spirytusu, aniżeli były wydawane, czyniąc to na zlecenie osk. Postupalskiego. Rozpoznaje również rachunki na cukier i spirytus, sfałszowane przez Postupalskiego.

Pozostali świadkowie zgodnie stwierdzają, iż gospodarka b. dyrektorów nasuwała im duże wątpliwości i przypuszczenie, że działają oni dla własnej korzyści.

Rozprawa trwa.

Szóste głosowanie nad votum zaufania dla Schumana

Paryż (API). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło wczoraj votum zaufania dla rządu Schumana nieliczną większością (23 głosami, przy 39 wstrzymujących się od głosowania).

Jest to już szóste z kolei głosowanie nad votum zaufania dla Schumana od chwili objęcia przezeń teki premiera.

W piątek premier Schuman zażądał votum zaufania w związku z propozycją deputowanego Petche'a, który domagał się szybkiej wybiany banknotów pięciotysięcznych.

W czasie debaty deputowani wypowiadali się nie tylko przeciwko kwestii wycofania banknotów pięciotysięcznych, lecz atakowali ostro całą politykę finansową i gospodarczą rządu.

Egzekucja hitlerowskich zbrodniarzy

Rastatt (PAP). W tych dniach wykonano na terenie francuskiej strefy okupacyjnej egzekucję na 9 hitlerowskich zbrodniarzach wojennych, skazanych przez trybunał międzynarodowy w Rastatt za zbrodnie przeciw ludzkości. Skazani dopuścili się szeregu zbrodni w obozie koncentracyjnym w Vachingen, gdzie zginęło wiele tysięcy Polaków, uprzednio zaś byli strażnikami w obozach na terenie Polski.

Praga. (ZAP) Ministerstwo wyżywienia zarządziło, że we wtorki i w piątki nie wolno będzie podawać w restauracjach oraz stołówkach mięsa i dań, sporządzanych z mięsa, przy których trzeba oddawać odcinki kartek mięsnych.

Dramatyczne dni Czechosłowacji

(Od specjalnego korespondenta „Dziennika Zachodniego“)

Praga, w lutym.

Kampania przedwyborcza w Czechosłowacji zaczęła się dnia 1 lutego w niedzielę wiecem w praskiej sali „Lucerna“. Wiec miał przebieg dość burzliwy. Szeregi partii ludowej, jednej z trzech partii, które podobno bronią swobód obywatelskich, potraktowały kastetami swoich przeciwników politycznych. To był pierwszy sygnał — pierwsze prowokacyjne wystąpienie reakcji.

Dalsze wypadki potoczyły się w przyśpieszonym tempie. Wręcz faszystowskie przemówienia ministrów ludowych w „Lucernie“ znalazły swój natychmiastowy oddźwięk w wystąpieniach ministrów narodowo-socjalistycznych, a przede wszystkim w prasie reprezentującej te dwie opanowane w ostatnich miesiącach przez reakcję partie. Niebawem doszły nas, dziennikarzy, słuchy o wspólnym froncie wyborczym, jaki zawarła partia narodowo-socjalistyczna z tak zwaną demokratyczną partią Słowacji. „Svobodne Slowo“ zaprzeczyło pogłoskom, zastrzegło się bardzo kategorycznie — niemniej pomyłkki tego pana z Londynu, który materiał poufny puścił przez roztargnienie z głośnika, nie dało się zatuszować.

Zagraniczna dywersja

Tak się już w tym wypadku złożyło, że zaczęliśmy zwracać baczniejszą uwagę na to, co mówią o sprawach czechosłowackich niektóre radiostacje zagraniczne. I o dziwo: my nie pomyliliśmy się (mówię o korespondentach polskich w Pradze). Radiostacje te nadały dwu- czy trzykrotnie komunikaty o rozbiciu posiedzeń czeskiego i słowackiego frontu narodowego, jeszcze zanim posiedzenia te zakończono. W tej sytuacji było jasne, że coś się szykuje, że pewna radiostacja zagraniczna dobrze jest poinformowana o wypadkach czechosłowackich ...

W trzecim dniu kryzysu czechosłowackiego sytuacja była już jasna. Jasna tym bardziej, że Praga dowiedziała się o dymisji ministrów trzech reakcyjnych partii czechosłowackich właśnie z rozgłośni BBC. BBC wiedziało o godz. 16.30, społeczeństwo czechosłowackie dowiedziało się dopiero wieczorem. Sprawcy kryzysu nie zdążyli jeszcze opuścić Hradczyna, w chwili gdy zaczęły dzwonić w Europie dzwonki alarmowe.

Jeszcze z końcem stycznia można było przypuszczać, że partie lewicowe dojdą do porozumienia z partiami prawicy w kwestiach konstytucyjnych. Większość obserwatorów życia politycznego Czechosłowacji była zdania, że najbliższe dwa czy trzy miesiące przyniosą republice uchwalenie konstytucji, a potem nastąpiłyby wybory.

Podawano nawet, że w połowie maja. Front Narodowy obradował nad sprawami konstytucyjnymi, poszczególne partie zgłaszały proponowane przez siebie daty dnia, kiedy obywatele Czechosłowacji pójdą do urn i właściwie można było zapatrywać się na sytuację optymistycznie. Moi koledzy układali sobie plany bliskiego powrotu do kraju, ktoś chciał iść na urlop w kwietniu, twierdząc, że to właśnie będzie „martwy sezon“. „W maju — twierdził — na wybory wrócę, a pewnie z końcem marca będzie konstytucja“. Tak było w ostatnich dniach początku lutego.

„Pan Steinhardt płynie do Europy“

Ministrowie ludowi wygłosili przemówienia, które zaintrygowały korespondentów. Na drugi, czy trzeci dzień „United Press“ podała z Waszyngtonu wiadomość o konferencji w Białym Domu. Omawiano, rzecz prosta, sprawę udzielenia Czechosłowacji kredytu na zakup bawełny. Równocześnie z Waszyngtonu przyszła wiadomość, że ambasador USA, pan Steinhardt wsiada na okręt i płynie do Europy. Właśnie na okręt i właśnie płynie — znaczyłoby to, że nie śpieszy się — bo okręt na ogół płynie kilka dni. —

— Proszę sobie wyobrazić zdziwienie, kiedy dowiedziałem się że po kilkunastu godzinach — pan Stenihardt jest już w Pradze. Tego dnia, czy następnego, w ambasadzie angielskiej odbyła się herbatka dla dziennikarzy. Gospodarze oświadczyli, że „bardzo im się w Pradze libi“. „Manchester Guardian“ napisał, że takiej wolności prasy jak w Czechosłowacji nie ma na całym świecie. W dziennikach prawicy zaraz po herbatce zaczęło się obrzucanie błotem wszystkiego i wszystkich bez względu na to, kim kto jest i co reprezentuje. Brat, siostra, matka, najbliższy przyjaciel, to niestety pojęcia, które część dziennikarzy czechosłowackich zatraciła.

O orgii, jaka się zaczęła, powiedział dziennikarzom czeskim poseł Bułgarii — **„i brat może mieć w końcu dosyć kłamstw z ust brata“.** Borys Polewoj z „Prawdy“ wyraził się na zjeździe dziennikarzy w Zagrzebiu: **„Gdyby u nas w Związku Radzieckim, ktoś pisał tak o Czechosłowacji, jak oni sami piszą, dalibyśmy go zbadać lekarzom“.** Otóż zdaje się, że republika czechosłowacka okazała się zbyt pobłażliwą dla mało wartych synów.

Zaraz po przybyciu pana Steinhardta i po herbatce, to samo, co w prasie, zaczęło się dziać w czeskim i słowackim froncie narodowym. To samo zaczęło się dziać w rządzie republiki.

„Nie podoba mi się twój nos“...

Nie było bodajże na przestrzeni ostatniego miesiąca posiedzenia Frontu Narodowego, ani posiedzenia Rady Ministrów, które by spowodowało jakieś konkretne posunięcie.

Orgie odbywające się na łamach gazet prawicowych miały odbicie w wystąpieniach ministrów na posiedzeniach gabinetu. „Nie podoba mi się twój nos, zabieram szmatki i idę na moje podwórko“ — tak mniej więcej oświadczali raz po raz. Ministrowie ludowi i reprezentanci demokratycznej partii słowackiej robibli co mogli, żeby nic nie robić, a jak już doszło do tego, że nie można się było wymigać — to właśnie wszystko na opak.

Wymowna jest sprawa podwyżek pensji pracownikom państwowym. Związki zawodowe, w których zasiadają przedstawiciele wszystkich stronnictw, wypracowały odpowiedni projekt. Przedstawiciele wszystkich partii zasiadający w związkach projekt zaakceptowali. Związki zawodowe stanęły na stanowisku, że nie można za bardzo nadwerężać skarbu państwa, tym bardziej, że była susza, zmniejszył się obrót handlowy z zagranicą itd. Co robią przedstawiciele partii prawicowych w rządzie?

Projekt związków zawodowych obejrzeli, pokręcili nad nim głowami i wtedy, gdy każde dziecko w republice wie, jak ciężka jest sytuacja skarbu państwa — prawicowi ministrowie rządu uchwalają podwyżkę wyższą, niż żądają tego związki zawodowe.

Klika prawicowych ministrów działa wbrew wyraźnej woli mas pracujących Czechosłowacji. Więcej — działa wbrew ich najistotniejszym interesom nierozłącznie związanym z demokracją ludową. Jej to zniszczenie było najtajniejszym, a dziś już jawnym marzeniem reakcyjnym ministrów i ich partii.

Tak nadeszła przełomowa w dziejach bratniej republiki — chwila.

A. Piwowarczyk.



Klement Gottwald premier rządu czechosłowackiego

Wśród romantycznych imion...

»Telimena«, »Elżunia« na Zalewie Szczecińskim

Od Szczecina do wybrzeża Bałtyku jest około 65 km. Odległość tę z zasady każdy turysta woli przepłynąć drogą wodną niż odbyć drogą lądową, by w ten choćby sposób zakosztować namiastki „morskiej“ podróży. Nic więc dziwnego, że w okresie letnim na tej właśnie trasie (tj. Szczecin—Świnoujście) uruchomić trzeba będzie szczególnie liczne statki dla ruchu turystycznego, który w porze letnej osiąga dziesiątki tysięcy wycieczkowiczów.

Miejscowości godne poznania

Lecz na północ od Szczecina znajduje się nie tylko Świnoujście! Już nad samym Zalewem Szczecińskim leży szereg miejscowości, które godne są poznania i ze względu na swój charakter (osiedla rybackie), jak również z powodu niebywale pięknego położenia. Dotychczas do osad tych nikt prawie że nie jeździł, ponieważ trudno było się do nich dostać. Połączeń kolejowych nie posiadają one jeszcze, a komunikacja wodna w poprzednich sezonach nie była uruchomiona.

Sytuacja ta obecnie ulegnie zasadniczej zmianie: liczne linie żeglugi przybrzeżnej uruchomią statki, które nie tylko dowiozą pasażerów i towary do poszczególnych miejscowości leżących nad Zalewem Szczecińskim, ale będą utrzymywały stały i regularny kontakt pomiędzy licznymi osadami leżącymi na ich szlaku żeglugowym. W ten sposób tereny znajdujące się dokoła Zalewu znowu rozpoczną swe życie: a należy zaznaczyć, że przed wojną miały one swe znaczenie nie tylko dla rybaków, ale również i dla przemysłu hotelarskiego. Znajdowały się tutaj bowiem liczne kąpieliska, które były podstawą dochodu dla licznych pensjonatów, hoteli, restauracyj itp.

Dawny niemiecki ścigacz

Zasadniczymi szlakami będą naturalnie drogi do Świnoujścia i do Międzyzdrojów. W tych dwu kierunkach udawać będzie się najwięcej tych turystów, którzy do Szczecina przybędą na krótki, kilkodniowy pobyt nad morzem. Do ich dyspozycji uruchomione zostaną szybkie statki, które w ciągu kilku godzin zawiozą ich nad Bałtyk. Tak więc do Świnoujścia będzie kursować dawny niemiecki ścigacz noszący obecnie nazwę „Julia“. Przebywa on jeszcze w Gdańsku, ale wkrótce zostanie przekazany do pracy w rejonie ujścia Odry. Jednostka ta posiada szybkość 14 mil. na godzinę. W dalszym ciągu pływać będzie również na tejże trasie S/S „San“.

O ile chodzi o Międzyzdroje, to na tej linii kursować będą jednostki, które już w roku ubiegłym w tym kierunku pływały, a mianowicie S/S „Telimena“ i M/S „Jolanta“. „Telimena“ przy tej okazji będzie obsługiwała również mniejsze miejscowości, leżące nad Zalewem. Również M/S „Elżunia“, statek-holownik będzie w razie potrzeby holować towary na pokładzie trzech barek.

Obok tych linii głównych uruchomiony zostanie szereg linii do mniej ważnych miejscowości: linie te pozwolą na pełne poznanie piękna Zalewu Szczecińskiego. Obok ujścia Świny posiadamy do Bałtyku jeszcze ujście Dziwny. I w tym również kierunku popłyną statki. Motorowiec „Aldona“ utrzymywać będzie komunikację pomiędzy Szczecinem i Wolinem. W Wolinie pasażerowie będą się mogli przesiąść na motorowiec „Jaś“ i popłynąć do Dziwnej. „Aldona“ po remoncie przeprowadzonym na stoczni szczecińskiej jest już gotowa do rozpoczęcia rejsów. „Jaś“ przebywa jeszcze na stoczni, ale remont jego nie potrwa długo. „Aldona“ w drodze do Wolina zatrzymywać się będzie w Stepnicy.

Szczecin z Trzebieżą, największym i najpiękniejszym osiedlem rybackim nad Zalewem połączy stałą linią motorowiec „Małgosia“.

Tyle można powiedzieć o planie żeglugowym na liniach zalewowych: plan ten został przygotowany przez Towarzystwo Żeglugi Przybrzeżnej na Bałtyku „Gryf“.

Nezależnie jednakże od wyżej wymienionych linii, „Gryf“ przygotował publiczności naszej niespodziankę specjalnego charakteru i to w postaci *linii łączącej Szczecin z Gdynią.* Brak tego rodzaju połączenia dawał się odczuć poważnie już w ciągu roku ubiegłego. Niestety wówczas żegluga nasza nie dysponowała odpowiednimi jednostkami. Obecnie jednak dzięki reparacjom wojennym otrzymaliśmy szereg statków, z których jeden noszący obecnie nazwę „Beniowski“, nadawać się będzie do obsługi linii Szczecin—Gdynia.

Jacht cesarza Wilhelma

„Beniowski“, to jednostka o ciekawej przeszłości. Zbudowany został w roku 1902 jako reprezentacyjny jacht dla cesarza Wilhelma II i w służbie cesarskiej pływał aż do roku 1918. Później w czasie podziału floty niemieckiej po wojnie przypadł Polsce. Statek nie jest nowy i trzeba go dopiero dostosować do przewozu większej ilości pasażerów.

Trzeba jednakże stwierdzić, że jest to luksusowy turbinowiec o wyporności 1.900 BRT. Długość jego wynosi 92 m, szerokość 11,7, a zanurzenie 3,8 m. Siła maszyn 3.000 koni mechanicznych. Po przebudowie, która jest obecnie wykonywaną, będzie on mógł zabrać około 1.200 pasażerów.

Obecnie buduje się na statku nowe kabiny sypialne. Odcinek Gdynia—Szczecin statek przebędzie w ciągu 16 godzin (odległość wynosi około 235 mil morskich).

Niezależnie od „Beniowskiego“ na linii Szczecin—Gdynia kursować będzie również M/S „Narew“. Jest to frachtowiec, który w zasadzie będzie woził towary; jednakże w kilku kabinach, jakie znajdują się na statku, można będzie przewozić również i pasażerów.

Również port w Darłowie otrzyma połączenie z Gdynią. Na tym odcinku kursować będzie statek „Oksywie“. Fakt ten niewątpliwie w dużej mierze przyczyni się do znacznego ożywienia pięknego miasta, leżącego u ujścia Wieprza.

Uruchomienie tych wszystkich linii żeglugi przybrzeżnej pozwoli na lepsze poznanie naszego morza, leżących na Pomorzu Zachodnim portów i przyczyni się do poznania rejonu u ujścia Odry. Dzięki tym liniom Kołobrzeg, Ustka, Darłowo, Świnoujście i Łeba staną się również bardziej znanymi kąpieliskami, a wybrzeże polskie zacznie żyć nowym życiem gospodarczym.

Leon Cieszyński

Oryginał dzieła Kopernika na wystawie w Moskwie

MOSKWA. (PAP). W Państwowej Publicznej Bibliotece Historycznej otwarta została wystawa poświęcona 400-leciu urodzin Giordana Bruno, wielkiego myśliciela włoskiego z epoki Odrodzenia. Wystawa zawiera cenne materiały, jak pierwsze wydania prac Giordana Bruno oraz szereg prac biograficznych o nim. Wystawione są także prace poprzedników Giordana Bruno, jak Heraklita, Lukrecjusza, Erazma z Rotterdamu Rabelaisgo i in.

Zwraca m. in. uwagę oryginał pomnikowego dzieła Kopernika „De revolutionibus orbium caelestium“, w którym wielki astronom polski dowodzi obrotu ziemi dookoła słońca. Wystawa obejmuje również dzieła kontynuatorów myśli Giordana Bruno — Galileusza, Spinozy Leibnitza i Diderota.

Rok chopenowski rozpoczęty...

Uroczysty recital prof. Raoula Koczalskiego w Belwederze

W 138 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina odbyła się w Belwederze wzruszająca uroczystość. Prof. Raoul Koczalski, uczeń ucznia Chopina, Karola Mikuli, wykonał przed Prezydentem Rzeczypospolitej i zaproszonymi gośćmi szereg utworów jednego z największych geniuszów muzycznych ludzkości. Koncert został wykonany na fortepianie, który służył Chopinowi w czasie jego pobytu w Szkocji w roku 1848.

Warszawa, w lutym.

W półkolistej wnęce sali Pompejańskiej, na tle pastelowych gobelinów, ustawiono filigranowy fortepianik z różanego drzewa, ozdobiony artystycznymi inkrustacjami. Instrument ten, marki Pleyela został specjalnie wykonany dla uczennicy Chopina i jego gorącej entuzjastki — Szkotki, miss Jane W. Stirling. Grywał na nim stale Chopin, będąc gościem rodziny Stirlingów od maja do listopada 1848. Pod wiekiem fortepianu widnieje przyklejony pamiątkowy bilecik z podpisem: „Frederic Chopin“.

Na środku wielkiego dywanu o fantastycznym deseniu — stoją przygotowane fotele dla p. Prezydenta, członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Sąsiedni salon przeznaczono dla reprezentantów artystycznych i naukowych sfer stolicy.

Goście napływają powoli. Ciemne garnitury panów i toalety pań podkreślają uroczysty charakter zebrania. Powszechną uwagę zwracała terrakotowej barwy suknia p. ministrowej Modzelewskiej, pięknie harmonizująca z ogólnym kolorytem sali.

*

Wszyscy wstają. Na salę wchodzi p. Prezydent w towarzystwie premiera Cyrankiewicza.

„Czyja muzyka jest bardziej polska, a jednocześnie tak wszechludzka? Jakaż muzyka bardziej odpowiada duchowi naszej epoki, epoki walki i czynu, osiągnięć i zwycięstw — od muzyki Chopina? Melancholiczne westchnienia, romantyczne sentymenty — owszem. Ale przede wszystkim — zapał polonezów, dziarskość mazurków, patos etiudy rewolucyjnej, zwycięskie fanfary scherzo.

Ta muzyka przemówi do każdego. Tylko musi wpierw dotrzeć wszędzie. I to jest jednym z naczelnych zadań Instytutu Chopina. Dzisiaj — słuchamy jej w Belwederskim salonie, w miejscu, że tak powiem, tradycyjnym. Jutro — zabrzmią jej tony w świetlicy fabryki w Chodakowie, najbliższej sąsiadki Żelazowej Woli“ — brzmiały końcowe słowa pięknego przemówienia wstępnego, wygłoszonego przez członka zarządu Instytutu Fryderyka Chopina, p. Jerzego Kuryluka.

Prof. Raoul Koczalski, jeden z najlepszych wykonawców muzyki chopinowskiej i jej najgorętszy propagator, zasiada do fortepianu. Światła w salonie przygasają...

Szczupły lecz szczęśliwie dobrany repertuar wywołał u słuchaczy całą gamę artystycznych wzruszeń, poprzez bolesne tony Preludium C-mol, porywisty Mazurek B-dur, pełną zadumy Kołysankę, do perlistych pasaży Fantaisie-Impromptu i Ballady G-mol...

*

Grzmią długo nie milknące oklaski. Pan Prezydent z uśmiechem ściska dłoń znakomitego pianisty. Wszyscy przechodzą do sąsiedniej sali, gdzie została zorganizowana mała wystawa pamiątek chopinowskich.

Prezydent Bierut i pp. Cyrankiewiczowie z żywym zainteresowaniem pochylają się nad szklanym blatem. Wyjaśnień udziela p. Sydow, członek zarządu I. F. C.

„Imienin dziś Twoich Mamo Ci winszuię
Niech uiszczą Nieba, co w mym sercu czuię,
Obyś zawsze zdrowa, wraz szczęśliwą była,
Jak naydłuższe życie pomyślnie pędziła“

— czytamy słowa wypisane wielkimi dziecinnymi literami na laurce dla matki przez 7-letniego Fryderyka.

Obok powinszowanie imieninowe dla ojca, list do obojga rodziców, oraz przezabawne numery „Kuriérów Szafarskich“ — pisemka redagowanego i pisanego własnoręcznie przez 14-letniego Chopina. W „numerze“ z dnia 11 sierpnia 1824 r. w „wiadomościach krajowych“ czytamy, że: „I. P. Fryderyk Chopin odbywał kursa na dzielnym koniu i ubiegał się do met, lubo po kilkakroć pieszo idącą p. Dziewanowską wyścignąć nie mógł (w czem nie jego a konia wina była)...“

Druga grupa eksponatów. Na tęczowo barwnym pasie słuckim leżą dwie pośmiertne maski i odlew wysmukłej, nerwowej ręki...

Koniec uroczystości. Jutro w Chodakowie Stanisław Kędra wyczaruje tony Chopinowskiej poezji dla robotników Państwowej Fabryki Jedwabniczej w Chodakowie. Rok Chopinowski rozpoczęty...

A. Godlewska.

Kronika filmowa

Instytut Filmowy, Dział Filmów Oświatowych uruchomił przed rokiem swą delegaturę we Wrocławiu. Placówka ta ściśle współpracuje ze szkolnictwem. Delegatura zajmuje się wyświetlaniem filmów w ,szkołach powszechnych, w gimnazjach i liceach mechanicznych oraz w świetlicy przy zakładach pracy i instytucjach społecznych. Zorganizowała ona referaty powiatowe w Dzierżoniowie, Wałbrzychu, Świdnicy i innych miastach Dolnego Śląska, gdzie również wyświetla się filmy w szkołach i świetlicach. Wrocławska delegatura posiada na składzie dwieście kilkadziesiąt filmów o najrozmaitszych tematach. Do każdego filmu są dołączone konspekty, zawierające streszczenie filmu i materiał do opracowania wykładu na tematy ilustrowane filmem.

*

René Clair wyjechał do Rzymu, gdzie ma zrealizować film, według własnego scenariusza.

Reżyser radziecki M. Donskoj przystępuje do nowego opracowania filmu „Matka“ według powieści M. Gorkiego. W nowej wersji filmu reżyser zamierza szerzej wykorzystać materiał samej powieści, a także wypowiedzi Gorkiego.

*

W Mińsku prowadzone są prace przygotowawcze do budowy nowej wytwórni filmowej „Białorusfilm“. Rozpoczęto budowę dużego atelier, w którym można będzie nakręcać dwa filmy jednocześnie.

*

Słowackie Towarzystwo Kinematograficzne zorganizowało w Bratysławie kurs dla scenarzystów i autorów filmowych. Wykładowcami są wybitni filmowcy czechosłowaccy.

*

Reżyser czeskiL. Toman ukończył prace nad filmem pt. „Rozdroże życia“, poświęconym młodzieży szkolnej. Reżyser jest jednocześnie autorem scenariusza. Muzykę do filmu skomponował M. Uzelac

Nieudany zamach

Częstochowa. (a) Gdy felczer Ubezpieczalni Społecznej Bolesław Olek przejeżdżał dorożką około godz. 20 ulicą Długą w Błesznie, wyskoczyło z ukrycia dwóch osobników, z których jeden z okrzykiem „stój!" złapał konia za uzdę, uniemożliwiając w ten sposób dalszą jazdę, drugi zaś sterroryzował felczera i woźnicę przedmiotem, przypominającym swym wyglądem pistolet. Napastnik usiłował dokonać rabunku, lecz z zamiaru tego zrezygnował stwierdziwszy, że jadącym jest felczer Olek, który również rozpoznał rabusia. Podzieliwszy się swym spostrzeżeniem z towarzyszem, rozpoznany rabuś rzucił się do ucieczki, w czym naśladował go drugi napastnik.

Powiadomiona o napadzie milicja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego obaj sprawcy zostali niebawem ujęci. Są to 20-letni Zygmunt Królikowski i 18-letni Jerzy Gapik (Szosowa 3). Ten ostatni usiłował w chwili zatrzymania go przez milicję odrzucić rzekomy pistolet, będący w rzeczywistości przedmiotem drewnianym, z nałożoną na końcu żelazną lufą. Królikowski i Gapik staną przed Sądem Doraźnym.

Łączność z ogólnopolską siecią najwyższych napięć

Otwarcie elektrowni wodnej w Czechnicy

Znaczenie nowej wytwórni prądu dla kraju

Wrocław (st). W Czechnicy pod Wrocławiem odbyła się w niedzielę 22 bm. uroczystość otwarcia elektrowni wodnej, połączona z wyprodukowaniem przez nią w dniu 11 lutego pierwszego miliona kwh. W uroczystości wzięli udział m. in. wicewoj. wrocławski St. Kamiński, wiceprezydent Wrocławia Poźniak, dyr. naczelny Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego mgr inż. Lazarowicz, przedstawiciele partii, współpracownicy wrocławskiej Dyrekcji Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego z dyr. St. Dobrowolskim na czele, załoga elektrowni oraz zaproszeni goście.

Otwarcia uroczystości w sali nastawni dokonał dyr. Dobrowolski, podkreślając, że święto elektrowni w Czechnicy jest zakończeniem pierwszej fazy jej odbudowy. Dyrektor techniczny wrocławskiej Dyr. Zjednoczenia inż. Centkiewicz omówił prace związane z częściową odbudową elektrowni i plany na przyszłość.

Elektrownia w Czechnicy została wybudowana w 1910 roku i rozbudowana w latach 1942-43 do mocy 130 MW. Była to największa elektrownia na Dolnym Śląsku, przewidziana do ekspansji energetycznej na wschód, mając doskonałe połączenia z Górnym Śląskiem i Zaolziem. W marcu 1946 r. elektrownię przejęły władze polskie i natychmiast przystąpiono do jej odbudowy, gdyż Niemcy wywieźli większość urządzeń i zdewastowali budynki. Była to gigantyczna praca, gdyż wszystko odtwarzano od nowa. Poszczególne części do odbudowy musiano ściągać z magazynów całego Dolnego Śląska.

W pierwszym rzędzie przewidziane było uruchomienie zespołu turbinowego o mocy 5.250 kwh. Uruchomienie turbozespołu nastąpiło zgodnie z planem w dniu 31 grudnia 1947 r. W ten sposób elektrownia wodna w Czechnicy została włączona do współpracy z wszystkimi elektrowniami Dolnego Śląska.

Elektrownia czechnicka ma olbrzymie znaczenie nie tylko dla Dolnego Śląska, ale również dla Śląska Górnego i Polski centralnej, gdyż położona jest w miejscu połączenia szyny 100 KV Dolnego Śląska z szyną 100 KV Śląska Górnego, a tym samym z siecią ogólnopolską najwyższych napięć.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, uznając ważność elektrowni czechnickiej, postanowiło rozbudować ją do mocy 100 MW i nadać jej przedwojenne znaczenie w energetyce Dolnego Śląska. Przyszłe urządzenia elektrowni należeć będą do najbardziej nowoczesnych. Odbudowa całkowita ma nastąpić w ciągu 3 lat i ma być zakończona w 1951 r. Przez powiększenie mocy zakładów wytwórczych na Dolnym Śląsku i ich współpracę z siecią ogólnopolską, energetyka dolnośląska daje jeszcze jeden dowód ścisłej przynależności Ziem Odzyskanych do Polski i nieodwracalności historycznego faktu powrotu tych ziem w granice Państwa Polskiego.

Wicewoj. Kamiński w przemówieniu swym podkreślił, że na Dolnym Śląsku zjednoczyli się we wspólnej pracy nad odbudową kraju Polacy ze wszystkich krańców kraju i zagranicy. Polak czuje się tu jak u siebie w domu, jak prawowity gospodarz.

Przew. Rady Zakładowej elektrowni Sadowicz wspomniał, że elektrownia została uruchomiona wspólnym wysiłkiej rocznej pracy polskiego robotnika, technika i inżyniera, składając przy tym przyrzeczenie, że pracownicy w liczbie ponad 200 dołożą wszelkich starań, aby elektrownia była nie tylko pierwszą na Dolnym Śląsku, ale również w kraju. P. Początek, prezes Zarządu Okręgu ZZ Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej omówił rolę Zw. Zawodowych. Przedstawiciel WK PPR mgr Frankowski przedstawił symboliczne znaczenie dla Z. O. otwarcia elektrowni w Czechnicy, w obliczu ataków imperialistów zachodnich na nasze granice.

W imieniu nauki polskiej przemówił prof. Politechniki Wrocławskiej inż. Smoliński, podkreślając, że świat nauki idzie ręka w rękę z robotnikiem. Współpraca uczelni wrocławskich ze światem pracy układa się jak najpomyślniej.

Nacz. dyrektor Zjednoczenia Energetycznego inż. Lazarowicz wspomniał, że na terenie Dolnego Śląska odbudowano dotychczas 8 tys. km linii wysokiego napięcia i 20 elektrowni, wręczając następnie zasłużonym przy odbudowie elektrowni w Czechnicy osobom specjalne listy z podziękowaniem. Ogółem odznaczono 42 osoby, m. in. dyr. Dobrowolskiego, inż. Centkiewicza, pierwszego kierownika elektrowni inż. Kurdziela, inż. Kinasiewicza, obecnego kierownika elektrowni Jamroza, inż. Gostyńskiego i szereg robotników. Pośmiertne podziękowanie otrzymali dwaj robotnicy.

Po uroczystościach oficjalnych goście zwiedzili urządzenia elektrowni i olbrzymią rozdzielnię węzłową o mocy 100 tys. KV, odbudowaną po dwóch latach pracy. Rozdzielnia ta niedawno uruchomiona, wymienia energię między Górnym i Dolnym Śląskiem.

Występny administrator

Przywłaszczył sobie 20.000 zł

CZĘSTOCHOWA. (k) Na wokandzie Sądu Okręgowego w trybie doraźnym rozpatrywana była wczoraj sprawa b. administratora budynków porzuconych i opuszczonych, 28-letniego Eugeniusza Kmicika z Wielunia.

Kmicik w dniu 1 grudnia 1947 r. zatrudniony został w Zarządzie Miejskim w Wieluniu w charakterze administratora budynków porzuconych i opuszczonych. Do obowiązków jego należało inkasowanie od lokatorów pieniędzy z tytułu komornego i wpłacanie ich do kasy Zarządu Miejskiego. Kmicik pieniądze w kwocie 20.522 zł zainkasował, lecz nie wpłacił ich do kasy, przywłaszczając je sobie. Ponieważ Kmicik od paru dni w biurze nie pokazywał się, burmistrz Wielunia posłał po niego do domu, dowiedział się jednak od jego żony, że wyjechał służbowo i wkrótce powróci. Gdy po upływie pewnego czasu Kmicik do biura nie przyszedł, burmistrz zbadał zawartość jego biurka i przekonawszy się o braku kwoty 20.522 zł, powiadomił milicję. Kmicik po pewnym czasie, pozostawszy bez gotówki, zgłosił się do milicji w Lamborku, która odesłała go do Wielunia, gdzie osadzony został w więzieniu.

Oskarżony na rozprawie tłumaczył się nieumiejętnością prowadzenia ksiąg. Sąd biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego, dotychczasową jego niekaralność i dobrowolne zgłoszenie się na milicję, wymierzył mu karę 3 lat więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata.

Zadenuncjowali ś. p. Wincentego Niesporka

Wyrok na dwu Judaszów

OPOLE. (hor) Sąd Okręgowy w Opolu na sesji wyjazdowej w Kluczborku, skazał ostatnio Józefa Neuhardta (Niesporka) i Ludwika Meinerta (Mroza) — pierwszego na 10 lat więzienia, drugiego na 5 lat, obu zaś na utratę praw na tę samą ilość lat i konfiskatę całego mienia za to, że idąc na rękę władzom niemieckim spowodowali w r. 1940 w Radawie (pow. Olesno) uwięzienie Wincentego Niesporka, powstańca śląskiego i działacza polskiego, który wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, zmarł tam w dniu 22 maja 1942 r.

Jak wskazują nazwiska skazanych stali się oni renegatami, wypierając sie narodowości polskiej i przybierając nazwiska niemieckie. Śp. Wincenty Niesporek był w dodatku stryjem Józefa Neuhardta (Niesporka). Wincenty Niesporek był Polakiem — patriotą—, utrzymywał stale łączność z Polską i brał udział w powstaniach śląskich. Józef Neuhardt (Niesporek) odgrażał się często stryjowi, a w r. 1940, porozumiawszy się z Ludwikiem Meinertem (Mrozem), wysłał wspólnie z nim donos do gestapo, podając życiorys Wincentego Niesporka, który też w kwietniu tegoż roku został aresztowany i wywieziony do Dachau, gdzie zmarł.

Cała sprawa była bardzo głośna w Radawie, wsi rodzinnej wymienionych. Przed sądem przesunął się szereg świadków, oświetlających dokładnie winę oskarżonych. Nawet córka Neuhardta, broniąc ojca, podała szereg innych nazwisk mieszkańców Radawy, którzy podpisali donos na Wincentego, sporządzony przez Neuhardta. Udowodniono, że oskarżeni działali ze szczególną złośliwością i złą wolą. Neuhardt np., gdy żona jego stryja, Wincentego, zbierała na początku 1942 roku we wsi podpisy na wniosku o uwolnienie męża, przeciwdziałał temu.

Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął wpływ na oskarżonego propagandy hitlerowskiej, której oni, jako ludzie mało kulturalni, łatwo ulegli. W stosunku do Meinerta (Mroza) sąd przyjął też nadto, że nie wykazał on tyle złej woli, co Neuhardt.

Uwadze kandydatów na marynarzy

Warunki przyjęcia do szkół morskich

Katowice. Zarząd Okręgu Śl.-Dąbr. Ligi Morskiej ogłasza, że Kursy Pracy Morskiej są obowiązujące dla wszystkich kandydatów do Szkoły Jungów, Szkoły Rybaków Dalekomorskich, Szkół Morskich w Szczecinie i Gdyni oraz do Liceum Budownictwa Okrętowego. Odbycie ich jest wysoce pożądane i dla wszystkich innych entuzjastów spraw morskich, szczególnie dla kandydatów do Wyższej Szkoły Handlu Morskiego, na Wydział Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej oraz dla działaczy Ligi Morskiej i organizacji młodzieżowych.

Kursy pracy morskiej są bezpłatne, odbywają się w okresie wakacji letnich i trwają od 2 do 3 tygodni. Warunkiem przyjęcia jest wiek ponad 16 lat, ukończona co najmniej szkoła powszechna, umiejętność pływania, pozwolenie rodziców dla niepełnoletnich (do 18-tu lat) dobre zdrowie oraz pomyślne ukończenie Korespondencyjnego Kursu Przygotowawczego, prowadzonego na łamach „Żeglarza" od nr 7-go z r. 1947 (szczegóły na str. 8 „Żeglarza" nr 1/48).

Do Szkoły Jungów i Szkoły Rybaków Dalekomorskich będą mogli kandydować jedynie absolwenci kursów pracy morskiej, którzy ukończą je z oceną bardzo dobrą, będą posiadali wiek od 16 do 18 lat, wykażą się bardzo dobrym zdrowiem według warunków, wymaganych do służby w Marynarce Handlowej, oraz zdadzą egzamin sprawdzający z zakresu szkoły powszechnej. Nauka i utrzymanie w internacie na koszt Państwa (stypendium państwowe).

Do Państwowych Szkół Morskich w Szczecinie i Gdyni w roku szkolnym 1948-49 będą przyjmowani jedynie absolwenci Szkoły Jungów i marynarze z P. M. H. lub Marynarki Wojennej którzy posiadają t. zw. „małą maturę" lub wykształcenie równorzędne i zdadzą egzamin wstępny według wymogów Szkół Morskich. Normalna droga dla przyszłych oficerów P. M. H. będzie wiodła przez Szkołę Jungów.

Warunki przyjęcia do Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej nie są nam znane. W tej sprawie radzimy się zwrócić do Dowództwa Szkoły — Gdynia - Oksywie, wzgl. do redakcji miesięcznika „Morze" i „Marynarz Polski", Gdynia, św. Piotra 12.

Pościg poszkodowanych za bandytami

Częstochowa (a). Na drodze między Koziegłowami a Wojsławicami 2 uzbrojonych w tępe przedmioty osobników dokonało napadu na Romana Nowaka. W tym momencie nadjechał wóz konny, wobec czego napastnicy odstąpili od Nowaka i rzucili się na jadących wozem Franciszka Kurzaka i Stanisława Ruska, który wiózł 10 metrów mąki, 30 bochenków chleba i pewną ilość ospy. Z pomocą napadniętym pospieszył jadący z tyłu Czesław Kurzak, lecz bandyci pobili go ciężko. Zmusiwszy Franciszka Kurzaka i Ruska do opuszczenia wozów, napastnicy zacięli konia i szybko odjechał w stronę Wojsławic. Poszkodowani przy pomocy innych okolicznych mieszkańców usiłowali rabusiów zatrzymać, co im się jednak nie udało. Biegli jednak w dalszym ciągu za oddalającym się wozem i po dłuższym pościgu śladem kół dotarli na pole, gdzie zauważyli bandytów, zajętych wynoszeniem z wozu mąki i chleba.

Poszkodowani udali się na najbliższy posterunek milicji, a w międzyczasie sprawcy napadu zdążyli cały ładunek ukryć, porzucając wóz z koniem.

W wyniku dochodzenia bandyci zostali ujęci. Okazali się nimi Władysław Sapota i Mieczysław Nowak. Zrabowany towar w całości odnaleziono i zwrócono poszkodowanym.

Śmierć pod kołami pociągu

Kędzierzyn. (rś) Mieszkaniec Prudnika, Czesław Barszczewski, (Kolejowa 30) wracając z Kędzierzyna do domu, spóźnił się na pociąg i wbiegł na peron w chwili, gdy pociąg, którym miał jechać, już był w ruchu. Barszczewski nie dał za wygraną i usiłował wskoczyć do pociągu w biegu, dostał się jednak pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

Budownictwo mieszkaniowe

w przemyśle węglowym

Katowice. Na cele budownictwa mieszkaniowego przemysł węglowy uzyskał w roku 1947 — 4.010.000.000 kredytów. Fundusz ten przeznaczony na następujące inwestycje: wybudowano 12 kolonii o łącznej liczbie 2.485 drewnianych domków, z czego 25 produkcji krajowej; 3 bloki mieszkalne, termobetonowe, o 144 izbach: budowę ukończono w 70 proc.; wybudowano i przykryto dachem 10 domów murowanych o 244 izbach; przeprowadzono remonty 2.425 mieszkań o 6.639 izbach, wybudowano 67 baraków o 289 mieszkaniach (razem 671 izb) oraz — po przeprowadzeniu drobnego remontu — doprowadzono do stanu używalności 13.731 izb.

Plan na rok 1948 przewiduje kredyty w wysokości 5.870.000.000 zł. W ramach tych kredytów planuje się: oddanie do użytku 1.550 domków fińskich oraz 750 domków drewnianych produkcji krajowej, odremontowanie zniszczonych podczas wojny domów, co da przemysłowi węglowemu 2.316 mieszkań o 6.877 izbach budowę baraków o 473 mieszkaniach i budowę domów noclegowych dla około 1.500 robotników.

Przed procesem sądowym

Echo zajść na boisku RKU

Sosnowiec (L). Prokuratura Sądu Okręgowego w Sosnowcu sporządziła akt oskarżenia przeciwko 13 uczestnikom głośnego zajścia na boisku R. K. U. w Sosnowcu, po meczu z A. K. S. Oskarżeni są oni o opór władzy, zniewagę funkcjonariuszy milicyjnych, rozpuszczanie fałszywych wiadomości, które mogły wywołać niepokój publiczny i wreszcie o nieusunięcie się z boiska, mimo wezwania milicji.

Oskarżonych bronić będzie kilku adwokatów, przy czym dochodzenia prowadzone były tak dokładnie, że obejmują one ponad 350 stron papieru kancelaryjnego.

Jak widać z dochodzeń i aktu oskarżenia, zajścia na boisku R. K. U. wbrew różnym wersjom, były tylko wybrykiem grupki krewkich młokosów, za które trudno winić gospodarzy.

Trzeba jeszcze dodać, że dochodzenia prowadzone były początkowo przez Prokuraturę Sądu Wojskowego.

Król włamywaczy aresztowany w Sosnowcu

Człowiek o dwóch twarzach

Przestępca i „uczciwy" kupiec

Sosnowiec (wel). Sosnowiecka milicja poszczycić się może niezwykłym sukcesem jakim jest aresztowanie niebezpiecznego złodzieja - włamywacza, 32-letniego Ryszarda Wysockiego, zamieszkałego w Sosnowcu. Od dłuższego czasu już Wysocki prowadził podwójne życie — kradł, ciągnąc z tego olbrzymie zyski, a równocześnie cieszył się wśród sąsiadów i znajomych opinią człowieka uczciwego, rzutkiego kupca, który potrafi „robić majątek".

Wysocki, wysoki, przystojny brunet stał na czele świetnie zorganizowanej szajki włamywaczy mieszkaniowych, która działała przeważnie na terenie Częstochowy. Banda ta dokonała ponad 200 kradzieży, połączonych z włamaniem. O organizacji może świadczyć fakt, że ani razu nie popełniono błędu, który mógłby naprowadzić na ślad szajki. „Wsypę" należy przypisać ciekawości sosnowieckiej służby śledczej i tupetowi Wysockiego.

W Sosnowcu Wysocki znany był jako handlarz starzyzny, u którego wszystko można było kupić. Codziennie można go było spotkać w miejscowych halach targowych, obstawionego piętrzącymi się stosami różnego rodzaju przedmiotów, które miał do sprzedania. Usłużny i uprzejmy kupiec, cieszył się niezwykłym powodzeniem, przy czym żaden kupujący nie odszedł od jego stoiska, nie obsłużony. Nawet w razie gdy nie posiadał żądanej rzeczy, przyjmował zamówienie i za kilka dni dostarczał poszukiwanej części garderoby, obuwia itp.

Bogato zaopatrzone stoisko Wysockiego zwróciło uwagę miejscowej milicji, która pewnego dnia prosiła go o przedstawienie dowodów kupna. Udając niezmiernie zdziwionego i do pewnego stopnia obrażonego wyciągnął z kieszeni plik różnego rodzaju zaświadczeń i pokwitowań i obojętnie, jakby nie przywiązywał do tego większej wagi, wręczył milicji. Nie uspokoiło to w zupełności podejrzliwych funkcjonariuszów milicyjnych, którzy prosili Wysockiego o pójście z nim do Komendy Miasta. Po przesłuchaniu Wysockiego zatrzymano w areszcie, a w międzyczasie przesłuchano kilkunastu podanych przez Wysockiego świadków. Wszyscy wydali o nim jak najlepsze świadectwo, przy czym kilku z nich oświadczyło ponadto, że część zakwestionowanej garderoby pochodzi od nich. Garderobę tę jakoby sprzedali Wysockiemu.

Wobec takich dowodów Wysockiego musiano zwolnić z aresztu. Udając najwyższe oburzenie Wysocki zażalił się na milicję sosnowiecką, wysyłając tasiemcową skargę do Prokuratury Wojskowej w Katowicach i domagając się ukarania funkcjonariuszy służby śledczej. Natychmiast po uwolnieniu uruchomił oczywiście swoje stoisko z używaną garderobą. Nie wiedział jednak, że szef służby śledczej roztoczył nad nim troskliwą opiekę, przydzielając mu dwóch najzdolniejszych wywiadowców, którzy śledzili każdy jego krok.

Milicja nie pozbyła się swych podejrzeń i postanowiła zdobyć za wszelką cenę pewność. Uczciwy i zdolny kupiec, czy wyrafinowany przestępca?

Gdy pewnego dnia Wysocki wyjechał do Częstochowy, wywiadowcy, których obecności zainteresowany nie domyślał się nawet, wyjechali w ślad za nim. Gdy wracał, obładowany ciężkimi walizami i kuframi, jego „opiekunowie" czuwali nad nim, zawiadamiając z drogi swoje władze zwierzchnie w Sosnowcu. Na dworcu sosnowieckim na Wysockiego czekała już milicja, która zainteresowała się jego bagażem przeprowadzając rewizję.

Skutki rewizji przeszły najśmielsze oczekiwania, bo w wypchanych walizach znaleziono kilka, bogatych futer oraz cenną garderobę damską i męską. Znalazły się tam również buty męskie z cholewami, jedwabie, oraz całe bele materiału ubraniowego. Poza tym szereg różnego rodzaju drobiazgów, przedstawiających dużą wartość. Wysocki został jeszcze raz zatrzymany, teraz już na dłużej. Nie pomogły jego protesty i odgrażanie się. Milicja przesłuchała również wszystkich, podanych przez niego „świadków", którzy po bliższym badaniu, okazali się wspólnikami Wysockiego.

Okazało się, że tworzyli oni dobrze zorganizowaną szajkę, która wyjeżdżała do Częstochowy i innych miast Polski i dokonywała włamań i kradzieży. Jak stwierdzono zdemaskowana banda ma na swym sumieniu ponad 200 różnego rodzaju kradzieży, przy czym łupem włamywaczy padła garderoba nieoszacowanej na razie wartości. W zakonspirowanych magazynach bandy i u paserów, sosnowiecka służba śledcza znalazła ukryty towar, który trzeba było przewozić platformami. Dość wspomnieć, że znaleziono między innymi 15 futer damskich i 18 męskich, przedstawiających wartość kilku milionów złotych.

Z Wysockim aresztowano kilkunastu jego wspólników, którzy należeli do szajki. Niektórzy z nich dokonywali włamań i kradzieży, a rola innych ograniczała się do wystawiania zaświadczeń kupna i sprzedaży, lub świadczenia na wypadek aresztowania, że sprzedali towar Wysockiemu. Skonfiskowany towar, podzielony na trzy transporty, odesłano do częstochowskich władz milicyjnych, które oddadzą go prawym właścicielom, po udowodnieniu prawa własności.

Zlikwidowanie bandy Wysockiego, która od dłuższego czasu była prawdziwym utrapieniem milicji, jest największym sukcesem sosnowieckiej służby śledczej. Przypuszczać należy, że prowadzone nadal śledztwo dostarczy władzom nowych szczegółów przestępczej działalności bandy Wysockiego.

Tramwajarze w szeregach P. Z. Z.

Chorzów. W sali instrukcyjnej remizy tramwajowej w Chorzowie-Batorym odbyło się ostatnio zebranie koła korporacyjnego przy dyrekcji Kolei Elektrycznych Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego pod przewodnictwem prezesa Kalańskiego. Na zebraniu tym podjęto jednomyślną uchwałę zorganizowania we wszystkich remizach tramwajowych dalszych kół PZZ. Cel i zadania, przyświecające Polskiemu Związkowi Zachodniemu, zreferowali pp. Pach i Pioskowik. Wybrano delegatów do remiz: Rozbark, Bytom, Gliwice, park Kościuszki, Łagiewniki i Szopienice.

DYREKCJA MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na prowizoryczne urządzenie bufetu pod namiotem o rozmiarze 5 X 15 — 75 m kw. na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich w czasie trwania M. T. P., które odbędą się w czasie od 24 kwietnia do 9 maja 1948 r.

Oferty w 2 zalakowanych kopertach należy składać do dnia 6. 3. 48 r. godz. 10 w gmachu Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich, ul. Marsz. Focha 14, I piętro, pokój nr 11.

Warunki oraz wyjaśnienia dot. urządzenia bufetu otrzymać można w Dyrekcji Targów Poznańskich w godzinach od 8—15.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12 w pokoju nr 9. Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Przewiduje się 5 bufetów pod namiotami.

Do niniejszego przetargu obowiązują warunki Zarządu Miejskiego. 780

DYREKCJA
Międzynarodowych Targów Poznańskich

RZEŹNIA MIEJSKA W PABIANICACH ULICA ŻWIRKI I WIGURY NR 19

przyjmie

mechanika

do obsługi maszyn chłodniczych. Mieszkanie zapewnione. Warunki i termin objęcia pracy do omówienia na miejscu. 772

DYREKCJA MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wynajęcie restauracji „Belweder“ przy ulicy Marsz. Focha nr 14.

Oferty w 2 zalakowanych kopertach należy składać do dnia 6. 3. 48 r. godz. 10 w gmachu Dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich, ul. Marsz. Focha nr 14.

Do oferty należy dołączyć kwit wadialny w wysokości 2 proc. od oferowanej kwoty, złożonej w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Poznania na konto 1055. Warunki dzierżawy oraz wyjaśnienia odebrać można w Dyrekcji M. T. P. w godzinach służbowych.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12 w pokoju nr 9. Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Do niniejszego przetargu obowiązują warunki Zarządu Miejskiego. 781

DYREKCJA
Międzynarodowych Targów Poznańskich

INSTYTUT BADAWCZY ODLEWNICTWA
w Krakowie, Borek Fałęcki, ul. Główna 152

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty murarskie i betonowe, ciesielskie, stolarskie, ślusarskie i różne (budowlane) w związku z odbudową odlewni Instytutu.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych prosimy składać w biurze Instytutu do dnia 10 marca do godz. 11.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 marca o godz. 12.

Bliższe informacje oraz ślepe kosztorysy i warunki przetargu otrzymać można w Biurze Instytutu za opłatą 30.— zł od strony kosztorysu.

Przy składaniu ofert należy dołączyć kwit na wpłacone na nasze konto żyrowe w N. B. P., Oddział Kraków, wadium w wysokości 1 proc. sumy oferowanej. (PAP) 761

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WODOCIĄGOWE NA GÓRNYM ŚLĄSKU
w Katowicach, ul. Gen. Zajączka nr 18

ogłaszają

przetarg nieograniczony

na: przebudowę rurociągów o średnicy 400 m/m i 225 mm pod Piaśnikami.

Podkładki ofertowe i bliższe informacje otrzymać można w Wydziale Sieci P. Z. W. w Katowicach, ul. Gen. Zajączka nr 18.

Dyrekcja P. Z. W. zastrzega sobie wolny wybór oferenta bez względu na wysokość oferowanych kwot wzgl. unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Termin składania ofert upływa w dniu 9 marca br. o godz. 12 — po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert. (PAP) 766

Inżynierów i techników wodnych

zatrudni Dyrekcja Okręgowa Dróg Wodnych we Wrocławiu przy robotach inwestycyjnych na rzece Odrze. — Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Biuro Dyrekcji Wrocław, Plac Legnicki nr 21, tel. 24-41 i 21-42 w godzinach urzędowych. (PAP) 760

Przetarg nieograniczony

na wykonanie i zainstalowanie pieca i kielicha do lakierowania na ogrzewanie parowe.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w biurze fabryki do dnia 6 marca 1948 r., godz. 11, o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert.

Fabryka Wyrobów Metalowych p. Zarz. Państw. Kraków - Podgórze, Krasickiego 20.
(PAP) 762

ZARZĄD MIEJSKI w OPOLU ogłasza

KONKURS

na stanowisko kierownika technicznego, Zakładów i Przedsiębiorstw Miejskich.

Wymagane kwalifikacje:
1. Dyplom inżyniera
2. 5-letnia praktyka na kierowniczym stanowisku.

Wynagrodzenie według taryfy przemysłowej.
778 **Prezydent Miasta Opola**

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH w Warszawie

ogłasza

przetarg nieograniczony

na następujące roboty w Sanatorium Z. U. S. w Bystrej Śląskiej:

1. Roboty budowlane II-giej serii dla budynku mieszkalnego (około 6.000 m3),
2. Instalacja wod.-kanal. i central. ogrzewania budynku jak wyżej,
3. Instalacja urządzeń wod.-kanal. dla oczyszczalni Imhoffa,
4. Instalacja urządzeń wod.-kanal. dla zbiornika wodociągowego.

Oferty należy składać do dnia 12 marca 1948 r. godz. 11-ta w biurze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Krakowie, Szlak 40 III p. gdzie o godz. 12-tej tegoż dnia nastąpi protokólarne otwarcie ofert.

Bliższych informacyj udziela Z. U. S. pod powyższym adresem w godz. 10 — 13, gdzie oferenci mogą otrzymać za zwrotem kosztów, podkładki ofertowe oraz zapoznać się z planami i projektem umowy.

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH
w Warszawie
(773)

CENTRALA ZŁOMU, PRZEDSIĘB. PAŃSTW.
Zbiornica Nr 3 w Szczecinie

ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty hydrotechniczne przy budowie wyciągów (hellingów) na terenie stoczni „WULKAN“ w Szczecinie.

Oferty w nieprzejrzystych zalakowanych kopertach należy składać **do skrzynki ofert** w biurze Centrali Złomu przy ul. Przemysłowej nr 18 w Szczecinie **do dnia 11 marca 1948 r.** godz. 10. o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty winien być dołączony kwit z opłaconego wadium w wysokości 2 % od oferowanej sumy.

Warunki przetargu, opis techniczny, ślepe kosztorysy są do przejrzenia i nabycia w Dziale Technicznym Centrali Złomu przy ul. Przemysłowej nr 18 w Szczecinie.

Centrala Złomu, Zbiornica Nr 3, zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. (PAP) 774

OGŁOSZENIA

do „Dziennika Zachodniego“

przyjmują Oddziały Redakcji i Administracji „Dziennika Zachodniego“:

Bytom, pl. Stalina 10, tel. 24-18
Częstochowa, Al. Najśw. Marii P. 33, tel. 21-67
Gliwice, ul. Zwycięstwa 31, tel. 44-13
Kłodzko, ul. Wojska Polskiego 22, tel. 27-62
Jelenia Góra, ul. M. Stalina 7, tel. 24-93
Wałbrzych, pl. Stalina 2, tel. 2000
Wrocław, ul. Kościuszki 49, tel. 29-13

oraz

KSIĘGARNIE i PLACÓWKI Spółdz. Wyd. „Czytelnik“:

Bielsko, Będzin, Cieszyn, Chorzów, Głuchołazy, Grodków, Jastrzębie Zdrój, Kluczbork, Nysa, Opole, Paczków, Prądnik, Racibórz, Rybnik, Rychwałd, Skoczów, Solice Zdrój, Sosnowiec, Szopienice, Tarn. Góry, Wołczyn, Zabrze, Żywiec.

ZJEDNOCZONE FABRYKI ŚRUB i NITÓW w Bielsku, ul. Długa 3 Przedsiębiorstwo wydzielone, tel. 20-70 zakupi natychmiast

kilka maszyn

w dobrym stanie do pisania, liczenia i dodawania.

Zgłoszenia prosimy kierować pod podanym adresem. 728

Inż. Bronisław Patzau Fabryka Smarów Technicznych, Żywiec, Kolejowa 24, telef. 46, poleca pierwszorzędnej jakości 770

smary maszynowe.

Uwaga Szewcy!
CHOLEWKARNIA
przy
Spółdzielni „Obuwnik“
Katowice, Pocztowa nr 12/14 — wykonuje wyłącznie dla członków spółdzielni. 712

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach ogłosiła

przetarg nieograniczony

na dostawę 15 ton pokostu lnianego.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 marca 1948 roku o godzinie 10.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Zasobów DOKP w Katowicach, ul. Młyńska 22, pokój nr 28. (PAP) 779

Wolne posady

SAMODZIELNY farmaceuta oraz księgowy do działu kosztów własnych i księgowości magazynowej potrzebny od zaraz do wytwórni farmaceutycznej. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „A. 18“. 2120g

WYCHOWAWCZYNI do dwojga dzieci otrzyma posadę Najchętniej starsza pani. Wiadomość: Gliwice, Pszczyńska 88, m. 3. 2283g

POTRZEBNA zaraz dochodząca dobre warunki. Katowice, Warszawska 53/4. 2291g

FRYZJERKA potrzebna. Katowice, 1 Maja 61. 2294g

POTRZEBNY spodniarz (chałupnik). Zgłoszenia: Zakład krawiecki Słowiński Katowice, św. Jana 9. 2263g

SZKLARZY na roboty palnikowe poszukuje Zakład Regeneracji żarówek „LUX“ Wełnowiec, Piastów 12. Skupuje wypalone żarówki. 2284g

OSOBA do pomocy przy dzieciach i do gotowania potrzebna. Zgłoszenia Bytom, Daszyńskiego 9. Tymowska. 2276g

PRZEDSTAWICIELI na artykuły spożywcze poszukuje się. Zabrze, Wolności 301 tel. 36-21. 1286d

BUDYNIARZA specjalisty poszukuje się. Zabrze, Wolności 301, tel. 36-21. 1284d

STENOTYPISTKĘ - maszynistkę biegłą na stanowisko sekretarki oraz doświadczonego buchaltera - bilansistę, przyjmie poważne biuro handlowe w Katowicach. Oferty Dziennik Zachodni Katowice „24246“. 2300g

POMOC domowa z gotowaniem, czysta, uczciwa oraz sprzątaczka potrzebne. Katowice, Kochanowskiego 6, m. 5. 22?3g

GOSPOSIA do dwojga osób potrzebna. Sosnowiec, ul. 3 Maja 29. Latko. 2234g

BUCHALTER samodzielny z dłuższą praktyką potrzebny na stałe lub dochodzący. Oferty Dziennik Zachodni Katowie pod „1805“ 2256g

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna. Zgłoszenia Katowice, Matejki 4, m. 7. 2262g

Posad poszukują

KSIĘGOWA — wykwalifikowana siła pomocnicza z długoletnią praktyką, przyjmie posadę na wyjazd. Oferty „Czytelnik“ Katowice, 3 Maja 12, pod „1832“. 2293g

POSZUKUJĘ posady sekretarki — odpowiedzialne stanowisko. Znajomość wszelkich prac biurowych, wykształcenie średnie. Oferty „Czytelnik“ Katowice „1817“. 2265g

SZOFER — MECHANIK lat 38 repatr. ze Lwowa 17 lat praktyki zawodowej, pierwszorzędne referencje przyjmie odpowiednią posadę najchętniej w rejonie Krakowa, Katowic, Gliwic i Bytomia. Zgłoszenia do Administr. Dziennika Zachodniego Bytom pod „Bez nałogów“. 2272g

SEKRETARKA, język angielski niemiecki w słowie i piśmie, stenografia polska, angielska, maszynopisanie, korespondencja handlowa, przyjmie odpowiednią posadę. Oferty Czytelnik Katowice pod „1290A“ 1290d

OGRODNIK przeszło 20 lat praktyki, kawaler, obeznany w warzywnictwie, sadownictwie, kwiaciarstwie poszukuje posady samodzielnej. Oferty N. Szeller, Zakrzewo, p. Kłecko, pow. Gniezno. 1288d

STENOTYPISTKA rutynowana z długoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Czytelnik Sosnowiec pod „Rutynowana“. 2255g

GOSPODYNI z dobrym gotowaniem poszukuje posady. Świętochłowice. Cmentarna 3. m. 13. 2259g

Kupno

WEŁNĘ owczą cieńką (merynosową) stale kupuje wymienia na materiał, Kawat, Katowice, Brata Alberta 4 tel. 347-45. 1129d

FILMY, odpad celuloidowy kupujemy. — Zgłoszenia „PAR“ Kraków, Rynek Główny 46, dla „515“. 1155d

MASZYNĘ do mieszania sypkich produktów pojemności 100 kg — kupię. Oferty do PAP Częstochowa pod „Maszyna“. (PAP)1206d

KUPIMY 1 — 2 domki lub małe wille z ogrodem ewent. uszkodzone lub nie ukończone, albo parcele w okolicach Wisła, Bielsko, Zakopane. Oferty do Dziennika Zachodniego Gliwice pod „Willa“. 2082g

KUPIĘ motor (głowicę) Mack ropniak amerykański 10 ton Motor (wał) Aero 4 cyl. Sosnowiec, tel. 61333 Jasna 3. Za informację zapłacę. 1241d

SIARCZAN magnezowy (sól glauberską) kupimy większą ilość. Galwanotechnika, Kraków, Straszewskiego 2. 1249d

BILARD karambulowy kupię. Oferty z podaniem rozmiaru, ceny i stanu. Bytom, Olejniczaka 7. Kozak. 2273g

KOCIOŁ do grzania wody o pojemności 100—150 litr. kupimy. Reprezentacja Okocim, Katowice, Łokietka 4, tel. 327-35. 2301g

TOKARNIĘ nowoczesną lub starszą w dobrym stanie, długości 2 m, ∅ tłoczenia 400—500 kupi „Rostal“, Andrychów. 2298g

Sprzedaże

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Pruszków, Mickiewicza 4 — 7. Wojciechowski. 690d

SPRZĘT SPORTOWY dostarcza D/H. Świtezianka Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (PAP) 999d

WYROBY bednarskie, styliska do młotków, siekier łopat itd. poleca: Bazar Ludowy. Katowice Moniuszki 10, tel. 302-03. 1132d

WYKWINTNĄ bieliznę jedwabną, komplety damskie, koszule męskie, halki, reformy poleca: Fabryka Trykotarzy „EKO“ Łódź, Stalina 35 Prowincji za zaliczeniem. Ceny fabryczne Hurt. 1066d

MUZYCZNE oraz **RYBACKIE** przybory poleca „Lira“ Kraków, Krakowska 14 Zamiejscowi za zaliczeniem 838d

MŁYNARZE! Przybory młyńskie artykuły techniczne dostarcza „Młynarstwo“ Kraków Filipa 13. 767d

WIOSENNE wytworne drewniaczki wysyła hurtowo, zaliczeniowo „Botina“ Kraków, Stradom 5. 1068d

GALANTERIĘ drobną hurtowo poleca firma „Galtex“ Łódź, Piotrkowska 78 Prowincja za zaliczeniem. (PAP) 1075d

OPONY nowe amerykańskie 550 X 16, 600 X 16, sprzeda sklep: Gliwice, Bytomska 12: 2213g

WALCE prostownicze do blach szer. 1050 mm kompletne okazyjnie sprzedam. Galwanotechnika, Kraków, Straszewskiego 2, tel. 565-03. 1250d

SPRZEDAM mechaniczną wytwórnię zabawek z remanentem. Lokal 110 m2. Możliwość otrzymania mieszkania. Gliwice, Barlickiego 11, m. 3. Adamowicz. 2281g

CITROEN czwórkę sześcioosobową, bardzo oszczędną sprzedam. Gliwice, Ligonia 6/4. 2286g

SPRZEDAM samochód Opel Adam na chodzie z dobrym ogumieniem. Zabrze, tel. 38-34 i 22-17. 2288g

LOKOMOBILA „Gitler“ 25 K.M. 8 atm. sprzedam. Strzybnica „Młyn Elektr“ pow. Tarnowskie Góry. (Śląsk). 2295g

MOTOCYKL 250 N. S. U. okazyjnie sprzedam. Bytom, Jagiellońska 5. Warsztat. 2296g

BLOK, tłoki, głowice i panewki do Mercedesa ciężarowego 150 K.M. Typ 54, Aero 4 cylindry lymuzyna niewykończona do sprzedania. Sosnowiec, Jasna 3, tel. 61-333. 2261g

HEBLARKĘ — wyrówniarkę 500 i 600 mm sprzeda Inż. Szklarzewicz i Ska, Katowice, Krakowska 1, tel. 316-69. 2268g

PRZYCZEPKA i Zündapp 200 ccm tanio do sprzedania Oferty „Czytelnik“ Chorzów, Zündapp. 2269g

MERCEDES „DIESEL“ 4 z przyczepką nowoczesny typ z kompletnym rezerwowym silnikiem w pierwszorzędnym stanie do sprzedania. Wiadomość Bytom, tel. 28-60. 2274g

BOKSERY szczenięta rasowe sprzedam. Bytom. Pułaskiego 5. parter prawy. 2275g

SAMOCHÓD Ford-Gaz dwutonowy sprzedam. Ogumienie dobre, na chodzie. Zabrze. Wolności 301, telefon 36-21. 1285d

STEARYNIANY cynku, magnezu, ołowiu, kobaltu, manganu, boran manganu, produkuje May i Malinowski, Warszawa, Grzybowska 88. 1283d

GUZIKI garniturowe, płaszczowe, sukienkowe poleca Wytwórnia Guzików „Roka“ Katowice, Kościuszki 68. 1281d

CIĄGNIK z dwoma przyczepami w dobrym stanie na dobrym ogumieniu, rejestrowany, okazyjnie sprzedam za 500.000. Katowice, 1 Maja 126. 2292g

DOM duży i plac budowlany w Mysłowicach centralnie położony do sprzedania. Cena okazyjna. Wiadomości udziela nr tel. 364-80. 2257g

MERCEDES 170 v. 4-drzwiowy w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Katowice, ul. Stanisława 8, m. 10. Kurdziel. 2258g

Gotówka

GOTÓWKA 300—400.000 dam do spółki, współpraca do interesu: skład kapeluszy damskich, galanteria lub inne. Pierwszeństwo Katowice ewentl. Gliwice, Bytom, Zabrze. Oferty Czytelnik Katowice pod „1834“ 2252g

Mieszkania

MIESZKANIE dwupokojowe, kuchnia, przedpokój, w Katowicach zamienię na takie same lub mniejsze śródmieście. Oferty „Czytelnik“ Katowice „1831“. 2292g

Lokale handlowe

LOKALU przemysłowego, powierzchnia 60 m2 poszukuję w Katowicach lub okolicy. Oferty Czytelnik Katowice pod „Chemik“. 2245g

ZAKŁAD OPTYCZNY w przemysł. ośrodku Doln. Śląska **ODSTĄPIĘ.** Bliższe informacje Świdnica, Żymierskiego 4. Optyka. 1288d

PIEKARNIĘ - cukiernię piecem rurkowym. zmechanizowaną, najnowszym urządzeniem śródmieściu Poznania sprzedam. Oferty „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7, pod „2.595“. 1099d

LOKALU BIUROWEGO dwu izbowego (może być sklep) w Katowicach lub Bytomiu za zwrotem kosztów remontu poszukuje prywatna firma. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod nr. 229. 2277g

Pokoje

INŻYNIER samotny, poszukuje pokoju możliwie śródmieście Katowic z telefonem dobrze zapłaci. Oferty „Czytelnik“ Katowice „1816“ lub tel. 316-49. 2266g

ŁADNY POKÓJ ewentualnie z kuchnią w **Bielsku, Cieszynie, Żywcu** lub okolicy poszukuję. Zgłoszenia „Dziennik Zachodni“ Bytom. pod „222“. 2270g

Nauka i sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje Lublin skr. poczt. 105. 973d

KORESPONDENCYJNE Kursy języków obcych. Informacje. Warszawa, Bracka 18 — 26. 1245d

Zguby

ZGUBIŁAM zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Wiercierz Julianna, Turze, pow. Racibórz. 1263d

ZGUBIŁAM zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Elfryda Rudek, Racibórz. 1266d

ZGUBIŁAM zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Urbaszyk Anna, Wojnowice, pow. Racibórz. 1269d

ZGUBIŁEM zaświadczenie obywatelstwa polskiego, Kwasigroch Robert, Janowice, pow. Racibórz. 1270d

ZGUBIŁAM wszelkie dokumenty Sikorska Zofia, Racibórz. 1271d

ZGUBIONO zaświadczenia obywatelstwa polskiego, Niksza Adolf i Niksza Paweł, Owsiszcze, pow. Racibórz. 1272d

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne RKU Kraków na nazwisko **Kornecki Edward,** Mogilany, pow. Kraków. 2279g

ZGUBIONO 21. II. br. dokumenty cywilne i wojskowe Chabarowski Marian, uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem Katowice, Młyńska 35/5. 2280g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Tarnów na nazwisko Stanisław Tabaka. 2282g

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU Katowice. Minkina Jerzy. Halemba. 2260g

SKRADZIONO dowody kolejowe nr. 380 576, nr. 380 577 i książ. bilet. nr. 193 717 na nazwisko Słupecki Tadeusz i Maria, Gliwice, ul. Zabrska 28. 2284g

SKRADZIONO w dniu 25 na 26 stycznia w pociągu Katowice — Warszawa teczkę z dokumentami handlowymi (zapiski i notatki za rok 1946/7). Upraszam o zwrot dokumentów, po zatrzymaniu teczki, na adres: Kazimierz Kłopotowski, Gliwice, Król. Jadwigi 10/8. 2285g

ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa na nazwisko Piskol Hildegarda, Mikulczyce, Św. Barbary 4. 2289g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa Melcer Edyta, Zabrze, Pawła 27. 2290g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 8979 wydane na nazwisko Woitalla Wiktoria, Bytom, Powst. Warszawskich 24. 2271g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego nr. 10 935 wydane na nazwisko Mainki Wincentego, zam. Miasteczko Śląskie. 2278g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości nr. 316 956, książeczkę biletową nr. 60 875, deklarację wierności i inne dokumenty na nazwisko Mnich Konstanty, Katowice, ul. Andrzeja 27. 2237g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty i deklarację wierności. Kopka Grzegorz, Kochłowice. 2267g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadcz. obyw. polskiego nr 27126. Hendszke Augustyna, Wielowieś. 1282d

Różne

ZA DŁUGI żony mojej Józefy nie odpowiadam. Włoszek Józef, Przecieszyn 31. 1283d

---

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp. 37.5 mm).

do ogólnej ilości 70 mm	zł 55 za 1 mm
od 71—120 mm	„ 70 „ 1 mm
od 121—200 mm	„ 85 „ 1 mm
od 201—300 mm	„ 110 „ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 140 „ 1 mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny):

do ogólnej ilości 70 mm	zł 50 za 1 mm
od 71—120 mm	„ 60 „ 1 mm
od 121—200 mm	„ 100 „ 1 mm
od 201—300 mm	„ 130 „ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 180 „ 1 mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp 50 mm)

do ogólnej ilości 70 mm	zł 100 za 1 mm
od 71—120 mm	„ 125 „ 1 mm
od 121—200 mm	„ 150 „ 1 mm
od 201—300 mm	„ 240 „ 1 mm
powyżej 300 mm	„ 280 „ 1 mm

NEKROLOGI w tekście cena ogłosz. tekst., jak wyżej.

OGŁOSZENIA DROBNE:

wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 20.—
dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15.—
Pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne: najmniej 10 słów najwyżej 40 słów

Dopłaty: za ogłoszenia zamieszczone w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. **Za zastrzeżenie miejsca wśród drobnych ogłoszeń** do 50 mm na 1 szp + 50% ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100%
W tekście + 100% Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane + 100%

Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto: III — 4830 P. K. O. Katowice, (zaznaczać na odcinku czego wpłata dotyczy). Adres Działu Ogłoszeń: Katowice, ul. 3-go Maja 12, telefon 309-74.

SPORT

Bez smarów nie ujedziemy!

Narciarskie boje w ośnieżonym Karpaczu

Wielka batalia najlepszych w sporcie zimowym została zakończona. XXIII Mistrzostwa Narciarskie Polski mają historyczne znaczenie, gdyż urządzono je po raz pierwszy na Ziemiach Odzyskanych, w Karpaczu.

Od 18 do 23 bm. czyli przez 5 dni narciarze polscy walczyli o prymat w cudownym narciarskim plenerze Karkonoszy, zjeżdżając karkołomnymi „szusami" po zboczach, znacząc ślady na zaśnieżonych ścieżkach w strojnym fantastycznymi kwiatami śniegu lesie Karpacza, albo szybując w doskonale opanowanym locie ze skoczni.

ORGANIZACJA — NA POZIOMIE

Mistrzostwa w Karpaczu są jeszcze jednym dowodem, że na Ziemiach Odzyskanych żyją ludzie, którzy potrafią zorganizować tak poważną imprezę. Mimo braku jakichkolwiek tradycji na tym polu, *organizacja mistrzostw w Karpaczu była doskonała.* Niemała to zasługa mgr. Negreya, przewodn. MRN w Karpaczu, a przede wszystkim czwórki działaczy: *dyr. Albertiego, mjr. Ustupskiego, mjr. Tatczaka i kol. Zubka.* Organizacja techniczna spoczywała w rękach kolegium wyłonionego z PZN, które również poza drobnymi wyjątkami spisało się doskonale. Biuro prasowe kierowane przez *red. Danielaka* funkcjonowało sprawnie. Mimo wszystko pomyśleć jednak trzeba na przyszłość o jakimś szybszym sposobie obliczania wyników w kombinacji alpejskiej, bo na mistrzostwach obliczanie trwało bite 4 godziny. Podkreślić też należy ofiarną pracę 2 lekarzy, *dr. Splawińskiego i dr. Brodackiego,* którzy w chłodzie i mrozie bezinteresownie interesowali się zawodnikami.

Na krótko przed mistrzostwami Karpacz jeszcze nie miał śniegu, lecz organizatorzy byli widocznie w łaskach niebios, bo w przede dniu jak na zamówienie, zaczął sypać śnieg, który zmienił okolicę Karpacza w zaczarowaną krainę. Przybyłych z całej Polski zawodników rozlokowano na bezpłatnych kwaterach w różnych pensjonatach. W dniu 18 bm. uroczystego otwarcia mistrzostw dokonał wiceminister Wolski.

KTO SMARUJE — TEN SKACZE...

Pod względem sportowym tegoroczne mistrzostwa nie dopisały. Zwiększyła się jedynie liczba narciarzy średniej klasy, która w swych wynikach cofnęła się raczej, przez co powstała większa niż dotychczas różnica między czołówką naszych narciarzy i pozostałymi. Ale i ta czołówka nie poczyniła specjalnych postępów.

W skokach zdecydowanie *źle skakali wszyscy „kombinatorzy".* Przyczyniła się do tego może sama skocznia, która jest bardzo trudna, no i *wieczna nasza bolączka... smary.* Słusznie jednak zauważył jeden z kolegów: *„Dobry narciarz zawsze dobrze smaruje".*

ŚLĄZACY NIE SĄ „FUKSAMI"

Rywalizacja Zakopanego ze Śląskiem odbyła się tym razem już na innej platformie. O ile dotąd zawodnik śląski pokonywający zakopiańczyka uważany był za „fuksa", o tyle teraz już *narciarze śląscy uważani są przez zakopiańską brać narciarską za groźnych i równorzędnych przeciwników.*

Płonka. Stanko w zjazdach, no i przede wszystkim wspaniała sztafeta SKN Katowice, która prowadziła aż do 30 km, a na ostatnich 10 km pokonana została zaledwie o 10 sekund przez sztafetę „Wisły" zakopiańskiej, są tego najlepszym dowodem. Ślązacy pokonali wszystkie pozostałe sztafety Zakopanego, z SNPTT i HKN, w której biegały przecież takie asy jak Dziedzic, Krzeptowski, Skupień, etc.

Zawiedli skoczkowie, a przede wszystkim Tajner, który na swe usprawiedliwienie ma jednak to, iż przed samymi zawodami *spędził 2 dni i 2 bezsenne noce na poszukiwaniu swego sprzętu, który po zawodach w Spindlerowym Młynie jakoś nie mógł trafić do rąk właściciela.*

ZA KRÓTKIE TRASY

Trasy, zjazdowa i slalomowa, zarówno dla panów jak i dla pań, były stanowczo za krótkie.

Dla przykładu podaję, iż w St. Moritz trasa zjazdowa panów wynosiła *3.400 m z różnicą wzniesień 900 m,* a dla pań *2.200 m z różnicą wzniesień 600 m.*

W Karpaczu trasa zjazdowa wynosiła *1.700 m przy 550 m różnicy* poziomu dla panów i *1.500 m przy około 450 m różnicy poziomu* dla pań.

Trasa slalomu w St. Moritz dla panów i pań po 1.000 m, w Karpaczu około 300 m. Trasy zjazdowej dla zjazdu alpejskiego w Karpaczu łatwo znaleźć, ale trasę slalomu łatwo można było przedłużyć, gdyż jeśli w dalszym ciągu jeździć będziemy na „slalomowych" trasach, trudno nam będzie osiągać sukcesy na trasach zagranicznych. Z tych względów jakiekolwiek porównanie klasy pań Polski z zawodniczkami zagranicznymi jest na podstawie suchych wyników niemożliwe. Tym niemniej stwierdzić można, iż to, co panie nasze pokazały w slalomie, to było bardzo a bardzo mizerne.

Publiczności w pierwszych dwuch dniach było mało. Jakoś nie dowierzano wiadomościom o pięknej pogodzie i jeszcze piękniejszym śniegu. Za to w dwuch ostatnich dniach zjechała się do Karpacza masa turystów, pilnie śledzących zawody. W dniu skoków pod skocznią zebrało się około *7.000 widzów.*

DRAMATYCZNA WALKA SZTAFET

Wyniki szczegółowe są już znane. Podkreślić jedynie jeszcze wypada zacięty bój, jaki stoczono w ostatnim dniu zawodów w sztafecie 4x10 km między biegaczami zakopiańskimi Wisły, SNPTT i HKN z jednej strony, a sztafetą SKN Katowice z drugiej.

W sztafecie katowickiej biegli: *Fros, Holeksa, Haratyk i Dąbrowski.* Start sztafet był wspólny, przez co bieg zyskał na atrakcyjności. Na pierwszym odcinku młody Fros stracił 1 minutę i 30 sekund do wszystkich sztafet zakopiańskich. Fantastycznie biegnący Holeksa *przegonił jednak wszystkich zakopiańczyków,* za wyjątkiem zawodnika sztafety SNPTT. Na trzeciej zmianie biegli Haratyk z SKN, Berych — SNPTT i Bukowski — Wisła. Ku zdumieniu wszystkich *na metę trzeciej zmiany wpada pierwszy Haratyk,* który „wkosił" nawet Bukowskiemu kilka sekund. Ostatni zawodnik śląskiej sztafety, Dąbrowski, wskutek wjechania na trasie w strumyk, stracił drogie sekundy, przegrywając wskutek tego do Kwapienia, ale dzielnie trzymając Krzeptowskiego i Dziedzica.

Jan Rakoczy.

Słuchamy radia

czwartek, 26 lutego

5.58 Sygnał i zapowiedź stacji, 6.00 sygnał i poranna pieśń religijna, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.30 „Zegarenka muzyczna". 7.00 sygnał czasu i dziennik. 7.20 lekcja jęz. rosyjskiego 7.35 „Zegarenka muzyczna". 8.20 informacje, 8.25 skrzynka P. C. K. 8.35 muzyka 9.00 program. 11.57 sygnał i hejnał. 12.03 wiadomości, 12.08 przegląd prasy. 12.13 „Z mikrofonem po kraju". 12.15 muzyka ludowa. 12.50 muzyka. 13.20 koncert reklamowy. 13.40 koncert życzeń 14.00 Utwory Haendla i Platti 14.30 „Śpiewajmy piosenki". 14.50 muzyka 15.00 Informacje, 15.15 aktualia. 15.25 komunikaty 15.30 „Wieś słucha". 16.00 dziennik 16.30 Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie. 16.35 poradnik językowy. 16.50 Audycja TUR-u „W poradni świetlicowej". 17.00 koncert. 17.45 R.U.L. — „Bolesław Prus". 18.00 koncert. 20.00 dziennik, 20.50 „Lelewel" 21.00 Klaudiusz Debussy I Kwartet smyczkowy. 21.30 „Romans eskimowski". 22.10 XII AUDYCJA „Dawnej muzyki". 22.45 program. 22.50 muzyka. 23.00 dziennik. 23.15 program. 23.30 zakończenie audycyj i hymn.

Spółdzielcze kursy korespondencyjne

Warszawa. — Dla umożliwienia szkolenia i dokształcenia się jak największej liczby młodzieży, pragnącej pracować w spółdzielczości ogrodniczej, Związek Rewizyjny Spółdzielni RP opracował wspólnie z Centralą Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych specjalny program kursów korespondencyjnych.

Program nauki obejmuje szkolenie trzech grup kandydatów na pracowników spółdzielni ogrodniczych jak: pracowników buchalterii i biur, pracowników sklepowych i kierowników spółdzielni lub jej poszczególnych działów.

Dwie ważne uchwały zarządu PZPN

Będzie II Liga



Katowice (kb) W poniedziałek odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu PZPN, na którym zapadły między innymi bardzo ważne uchwały.

Jak wiadomo w ostatnich dniach część prasy sportowej, zajmując stanowisko w stosunku do uchwały powziętej przez ostatnie walne zgromadzenie PZPN, kwestionowała formalność i prawomocność uchwały o podwyższeniu ilości drużyn lig. do 14 oraz domagała się utworzenia drugiej Ligi.

W związku z tymi zarzutami, stanowisko zarządu PZPN sprecyzowane zostało w następujących uchwałach:

1. Zarząd PZPN nie będąc statutowo uprawnionym do zbadania legalności uchwał walnego zgromadzenia uważa, że uchwała tegoż zgromadzenia z dnia 15. 2. br. o powiększenie ilości klubów Klasy Państwowej do liczby 14, jest obowiązującą i podlega wykonaniu. Zgodnie z art. 56 statutu PZPN jedynie Walne Zgromadzenie PZPN władne jest orzekać o prawomocności uchwał poprzednich walnych zebrań.

2. Zarząd PZPN powołując się na oświadczenie delegata łódzkiego OZPN złożone w imieniu Okręgów: łódzkiego, warszawskiego, krakowskiego i śląskiego, które przyjęte zostało przez wszystkich delegatów obecnych na walnym zgromadzeniu PZPN, komunikuje, że obecnie toczące się mistrzostwa klasy A okręgu, będą uważane jako wstępne eliminacje do II Kl. Państw. PZPN-u. PZPN opracowuje system oraz sposób powołania do życia II Klasy Państwowej, a jej utworzenie będzie przedmiotem obrad Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, które Zarząd PZPN ma zamiar zwołać w odpowiednim czasie.

Obie uchwały będą niewątpliwie przedmiotem dalszych debat na łamach polskiej prasy sportowej, której część była przeciwna powiększeniu liczby klubów w Lidze i domagała się utworzenia drugiej Ligi.

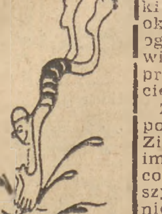
Na zebraniu postanowiono również, że zawody sparringowe przed meczem z Bułgarią odbędą się w dniu 18 i 24 marca w Katowicach i Krakowie. Międzypaństwowe spotkanie z Jugosławią miało się odbyć w dniu 22 sierpnia, lecz ze względu na Igrzyska Zw. Zawodowych w Warszawie, Polska zaproponowała termin spotkania na dzień 25 sierpnia.

Termin spotkania z Rumunią ustalono na dzień 26 września br.

Moskwa. Do Moskwy przybyła z Pragi grupa tenisistów Czechosłowacji z mistrzem Jarosławem Drobnym na czele.

Za wielkie koszty...

Pływacy śląscy nie wezmą udziału w mistrzostwach Polski w Łodzi



Katowice. W niedzielę odbyło się **nadzwyczajne walne zgromadzenie Śląskiego Okr. Związku Pływackiego,** zwołane na skutek ustąpienia wszystkich członków wybranych na walnym zebraniu w grudniu ub. r.

Nowy zarząd tworzą: prezes — **Wilhelm Brol,** wiceprezes — **inż. Szczepański,** sekretarz — **Kachler** (wszyscy z „Pogonii"), skarbnik — **inż. Teszlik** („Baildon") oraz członkowie: **Kasz** („Piast") **Przygoda** („Siemianowiczanka") i **Nowak** („Ormo").

Na zebraniu omawiano bardzo żywo sprawę udziału pływaków śląskich w tegorocznych zimowych mistrzostwach pływackich, które mają się odbyć w dniach 13 i 14 marca w Łodzi. Przedstawiciele poszczególnych klubów wypowiedzieli się **przeciwko udziałowi swych członków w zimowych mistrzostwach pływackich ze względu na to, iż kluby musiałyby wydać na sam wyjazd około 300.000 zł, na które brak pokrycia.**

Zebrani wyrazili, zresztą zupełnie słusznie, swój żal pod adresem naczelnych władz pływackich, **które nie zorganizowały tych zawodów na Śląsku mimo, że istnieją tu odpowiednie kryte hale, a ponadto ponad 80 proc. pływaków w okręgu śląskim zalicza się do klasy mistrzowskiej.**

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono zaapelować do klubów bogatszych, aby zechciały wysłać dla celów propagandowych chociaż po kilku zawodników, aby nie robić trudności okręgowi łódzkiemu.

Na zebraniu chwalono również, że mistrzostwa okręgowe w pływaniu przeprowadzone będą dla poszczególnych klas w następujących terminach:

Klasa I. i mistrzowska — 7 marca br. na basenie w Zabrzu.

Klasa II. — 21 marca br. w hali kąpielowej w Siemianowicach Śl.

Klasa III. — 14 marca br. w Katowicach. (kb).

Sport na Dolnym Śląsku

Wrocław. (kr) Po rozgrywkach Dolnego Śląska w tenisie stołowym ustalono już skład ekipy na mistrzostwa ping-pongowe Polski w Radomiu. Dolny Śląsk reprezentowany będzie w mistrzostwach drużynowych przez 2 zespoły: „Społem" Wrocław i ZKS — Wałbrzych.

Na mistrzostwa indywidualne wyjedzie 10 zawodników, a mianowicie: Ciupryk, Arbach i Kugler („Społem" Wrocław), Ormion, Glancert i Stachel („Gwiazda" Wrocław), Bień („Gwiazda" Legnica), Koenigsberg (ZKS „Bielawa"). Kifrys („Nysa" Kłodzko), Bekerman i Dudek („Górnik" Wałbrzych).

*

WROCŁAW. Na ostatnim posiedzeniu pięciu okręgów biorących udział w rozgrywkach piłkarskich o „Puchar Ziem Odzyskanych", ufundowany przez wicepremiera Gomułkę, ustalono następujący terminarz spotkań drugiej rundy: 23.5 — Szczecin — Gdańsk i Olsztyn — Opole; 27.6 — Opole — Szczecin i Wrocław — Olsztyn; 1.8 — Szczecin — Wrocław i Gdańsk — Olsztyn. Po pierwszej rundzie rozgrywek (jesiennej) w tabeli prowadzi Wrocław przed Szczecinem.

*

W ubiegłą niedzielę rozegrano indywidualne mistrzostwa Dolnego Śląska w tenisie stołowym. Mistrzem został Ciupryk („Społem" Wrocław), wygrywając wszystkie spotkania. Na następnych miejscach uplasowali się: Kugler, Arbach i Stachel.

Hokeiści Dolnego Śląska rozegrali już pierwsze spotkania, uzyskując następujące wyniki:

KMSS — „Podchorążak" Wrocław 8:2.

IKS Wrocław — „Odra" Wrocław 9:1.

„Len" Wałbrzych — IKS 3:0.

*

Dolnośląski Okręgowy Związek Hokeja Lodowego zdecydował się na przeprowadzenie mistrzostw okręgu w hokeju w dniach 27, 28 i 29 bm. w Wałbrzychu. Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

27. II. — IKS Wrocław — „Odra" Wrocław, TUR Jelenia Góra — „Len" Wałbrzych.

28. II. — IKS — TUR, „Odra" — „Len".

29. II. — TUR — „Odra", IKS — „Len".

*

W dniu 4 marca br. gościć będzie we Wrocławiu reprezentacja siatkarzy Czechosłowacji, którzy zmierzą się z tutejszym AZS-em, zdobywcą tytułu mistrza Polski.

Cracovia — Siła Giszowiec 7:2 (1:0, 2:1, 4:1)

Z sali koncertowej w Katowicach

Podwójny recital

W. Zielonka — Al. Wolski

Na ogół rola krytyka muzycznego jest niełatwa, a często przykra, zwłaszcza w wypadkach kiedy widocznym jest, że wykonawca jest jak najlepszego zdania o sobie i każde, nawet najbardziej oględnie i delikatnie sformułowane zwrócenie uwagi na braki jego sztuki wykonawczej przyjmuje jako obrazę osobistą, a kiedy mimo to należy powiedzieć nieco prawdy.

Gorzej jeszcze, kiedy się trafi na zarozumialca, bufona i megalomana — wtedy nawet najbardziej obiektywny sąd krytyka jedna mu już bezwzględnego wroga. Są jednak i przyjemności w tym zawodzie. Największą satysfakcję daje możność stwierdzenia rozwoju postępu, wzgl. wyzwolenia się od dotychczasowych błędów i braków. Recital W. Zielonki i Al. Wolskiego był właśnie taką okazją. U pierwszego stwierdziłem ogromny postęp, a u drugiego całkowite pozbycie się tremy, otwierające przed nim dalsze, nieograniczoną, tą ciężką chorobą solistów, możliwości.

Zasadnicze zmiany jakie zaszły w potężnym, pięknym głosie Witolda Zielonki, to ogromna poprawa w impostacji, w upozowaniu głosu, a co za tym idzie w jego szlachetniejszym, bardziej okrągłym, naturalniejszym brzmieniu. Głos zyskał wiele na elastyczności i giętkości. Wzbogacił się także zasób środków i możliwości interpretacyjnych — jakkolwiek pożądana byłaby jeszcze praca kierunku wysubtelnienia pian. Nastąpiło rozszerzenie skali ku górze i znacznie wyrównanie barwy tego rejestru, oraz pogłębienie brzmienia tonów rejestru basowego. Dobra już poprzednio dykcja zyskała obecnie na wyrazistości i jasności. Muzykalna interpretacja, siła i szczerość wyrazu sprawiły, że W. Zielonkę słuchało się, z niewielkimi wyjątkami, z największą przyjemnością. Wielki głos, piękny timbr i dramatyczny nerw — to cechy śpiewaka operowego. Fakt stałego zamieszkania W. Zielonki w Katowicach powinien ułatwić mu kontakty z Operą Śląską, jeśli nie w formie stałego engegement, to bodaj w występach gościnnych.

Aleksander Wolski, wiolonczelista, od kilku lat koncertmistrz Filharmonii Katowickiej, grając jako solista Koncert Haydna, w pierwszym powojennym sezonie koncertowym, na skutek wielkiej tremy, pozwalał raczej na domyślanie się, niż na stwierdzenie jego zdolności wirtuozowskich i interpretacyjnych. Od tego czasu upłynęło już półtora roku, nerwy po przeżyciach wojennych wróciły już do normy i artysta obecnym występem swoim dowiódł wysokich kwalifikacji muzycznych.

Dominującą cechą sztuki wykonawczej Al. Wolskiego jest wybitna muzykalność. Program obu artystów — powiedziałbym bardzo ryzykowny — składał się w większości z utworów b. pięknych, ale b. spopularyzowanych. Ryzyko polega tu głównie na tym, że nie można w tym wypadku, mówiąc trywialnie, nikomu zamydlić oczu byle dobrym wykonaniem. Wszyscy słuchacze znają przecież doskonale taką np. „Kołysankę" Godarda czy „Marzenie" Schumana, nie małego więc trzeba artyzmu interpretacyjnego, aby wzbudzić zainteresowania słuchacza, a nawet zachwycić go — jak to właśnie niejednokrotnie udało się Al. Wolskiemu.

Drugą wybitną cechą gry Wolskiego jest jego szlachetny, śpiewny, naprawdę „wiolonczelowy" ton. Pewność i subtelność ręki prawej jest tu szczególnie godna podziwu. Dobór i układ programu niewiele natomiast dawał możliwości oceniania wirtuozerii technicznej koncertanta, choć próbki jej w „Sonacie wiolonczelowej Ecclezax", w Gawocie Poppera, w „Andoluzie" Granadosa i w Scherzu Goensa pozwalają i tu oczekiwać poważnych efektów.

M. Józef Michałowski

Pod włos...

Sprawa uliczna

Są rozmaite ulice na świecie. Duże, małe, szerokie, wąskie, ładne, brzydkie i w ogóle takie oraz owakie. Wszystkie te ulice posiadają swoje nazwy. Nazwy duże, małe, szerokie, wąskie, ładne, brzydkie i w ogóle takie oraz owakie.

Niemniej jednak zwykle ludzie się starają o to, by nazwy nie kolidowały z ulicą. To znaczy, aby nazwa mniej więcej ulicy odpowiadała, czyli duża dużej, mała małej, szeroka szerokiej, wąska wąskiej, ładna ładnej, brzydka brzydkiej i tak dalej.

Ale, rzecz prosta, nie zawsze tak bywa.

Na przykład w Katowicach istnieje ulica, od niepamiętnych czasów nazwana Św. Ducha. Gdzie? Ach właśnie, gdzie...? Daleko, proszę Państwa, daleko. Trzeba iść naprzód ulicą Chorzowską w kierunku Chorzowa, potem po lewej stronie napotyka się ulicę Żelazną. Ulica Żelazna nie należy do ulic reprezentacyjnych, więc swą skromną nazwę nosi odpowiednio do swego wyglądu. Cóż, niewiele można od niej wymagać i nie każdy prawdopodobnie chciałby przy niej mieszkać. Wiadomo, są na świecie ulice grubo ładniejsze, nawet te, które nie uchodzą za zbyt ładne.

Ale ulica Żelazna, to jest jeszcze ósmy cud świata, jakieś Champs Elysees w porównaniu z ulicą Świętego Ducha.

Albowiem ulica Świętego Ducha jest ulicą boczną ulicy Żelaznej, po prawej jej stronie. Właściwie nie można tej „arterii komunikacyjnej" nazwać nawet ulicą. Jest to po prostu uliczka, krótka, mała, ponura, dziurawa i błotnista, i można iść o zakład, że w całym okręgu przemysłowym śląskim prawdopodobnie nie znalezionoby gorszej i bardziej zatraconej już nie uliczki, ale ścieżki polnej.

No i coś takiego nosi właśnie szumną nazwę ulicy Świętego Ducha.

Naturalnie Duchowi Świętemu na tym specjalnie nie zależy. Mogą ludzie nazywać Jego mianem ulice, lub nie nazywać, mogą określać nim nawet najgorsze uliczki. Święty Duch jest niewątpliwie bardzo pobłażliwy i w takich sprawach nastrojony raczej obojętnie.

Natomiast na tym powinno zależeć, przynajmniej trochę, ludziom. Nikt nie wymaga przecież, by w ogóle istniała w Katowicach ulica Świętego Ducha. Ale, jeżeli już komuś zależało, by taka ulica istniała, to dla samej powagi tej nazwy, nie wolno nią obdarzać najgorszej i najbardziej zatraconej uliczki w promieniu stu kilometrów. Nie było lepszej? No to trudno, obejdzie się, nie — to nie. A ponieważ nie było lepszej, to wtedy taką uliczkę nazywa się ulicą Błotnistą, ulicą Zakazaną, ulicą Ponurą, ulicą Niepotrzebną, ulicą Conastoobchodzi — tylko nigdy ulicą Świętego Ducha! Proste co...?

Niech więc Duch Święty oświeci kogo należy, a ten niech sprawi, aby jedno z dwojga: Albo znajdzie się dla Świętego Ducha jakąś przyzwoitszą ulicę, albo też niech się tę nazwę, która tyle lat już pokutuje, skasuje i wynajdzie dla zatraconej uliczki jakąś inną bardziej odpowiednią.

Bo jak mówi Pismo Święte: — Nie bądźcie jako ten cymbał brzmiący i jako ta miedź brzękająca.

Niejaki X.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel.: 309-73, 305-73, 355-83, 311-64 — Dział ogłoszeń: Telefon: 309-74. — *Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.* — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się — Przyjmowanie stron między godziną 11—12 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3-go Maja nr 12. — Administracja: Katowice, ul. Młyńska nr 9. Prenumerata miesięczna zł 110.—, kwartalna 330 zł. P. K. O.: Katowice III-4950. — Druk: Drukarnia Nr 9, Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja nr 12. Tel. 310-59. R 17084